

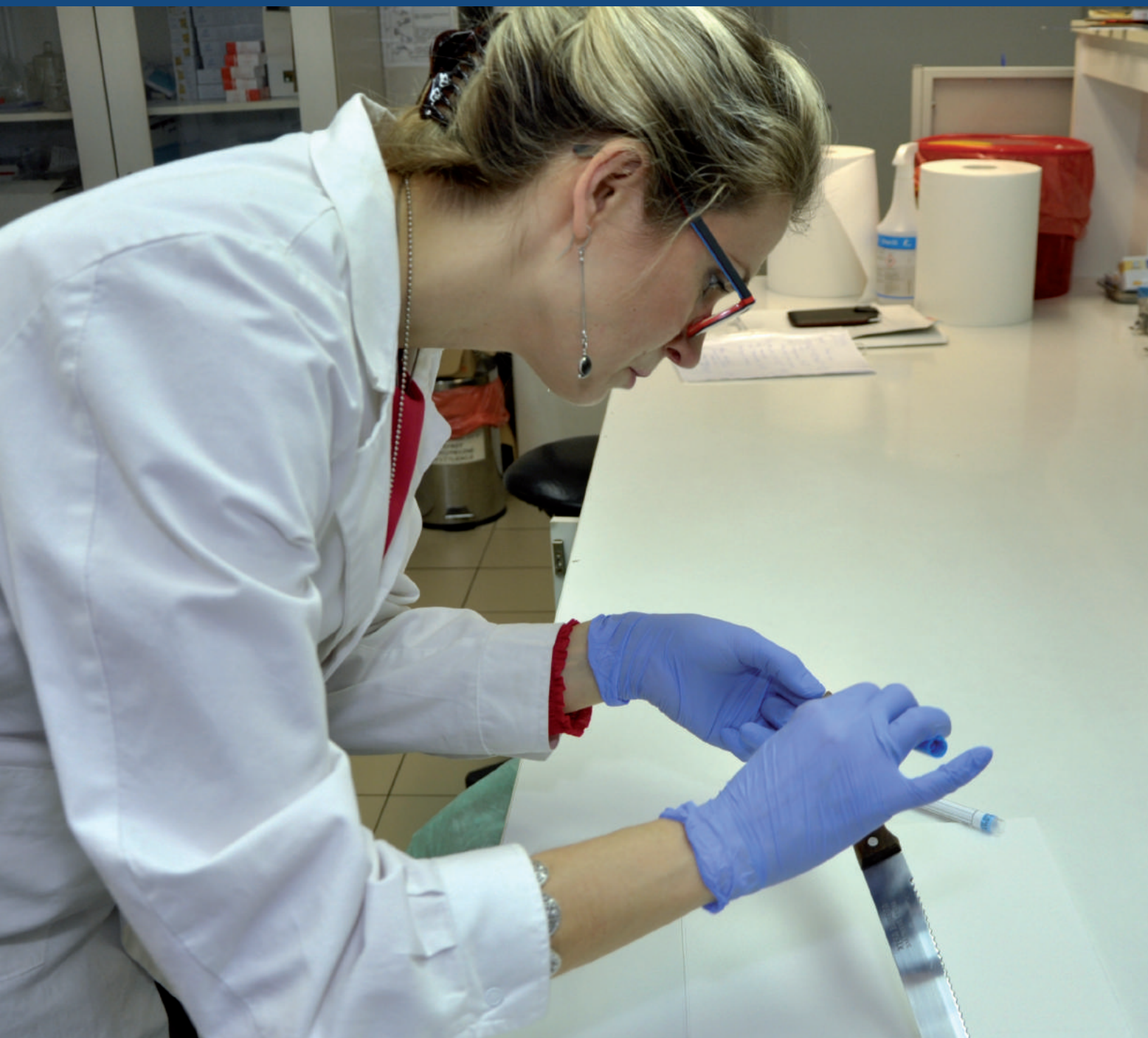


Stołeczny Magazyn POLICYJNY

ISSN 1731-4550

luty 2017

www.magazyn.policja.waw.pl



Tajemnice genetyki sądowej str. 16

Starszy dzielnicowy - nowe stanowisko w Policji

W MSWiA odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa „Dzielnicowy bliżej nas” z udziałem ministra Mariusza Błaszczaka, Komendanta Głównego Policji nadinsp. dr. Jarosława Szymczyka oraz profesorów, samorządowców, kuratorów zawodowych, policjantów, przedstawicieli Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie, a także organizacji rządowych i pozarządowych zajmujących się poprawą bezpieczeństwa i pomocą społeczną.

Komendant Główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk 20 czerwca 2016 roku podpisał zarządzenie, dzięki któremu dzielnicowi m.in. nie prowadzą już dochodzeń i spraw o wykroczenia, a spędzają więcej czasu na obchodzie swojego rejonu. Rewolucyjne zmiany weszły w życie 1 stycznia br. Dodatkowo dzielnicowi miejscy nie będą musieli realizować nakazów doprowadzeń, a także w mniejszym zakresie będą uczestniczyć w czynnościach na rzecz innych komórek organizacyjnych.

Minister Mariusz Błaszczak poinformował, że podpisał już rozporządzenie, dzięki któremu powstanie nowe, lepiej płatne stanowisko - starszy dzielnicowy. MSWiA przygotowało także specjalne ulotki, które będą rozdawane przez „policjantów pierwszego kontaktu”. Informacja zawiera dane kontaktowe dzielnicowego oraz opis nowych aplikacji: „Moja Komenda” czy „Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa”.

Kolejną zmianą będzie opracowywany przez każdego dzielnicowego plan działania priorytetowego dla rejonu służbowego. Ten tworzony co pół roku harmonogram działań będzie konsul-

towany z mieszkańcami, dzięki czemu każdy z nas będzie miał wpływ na własne bezpieczeństwo. ■ (KGP)



foto Andrzeja Mitura

Policyjny posterunek

NADKOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA

15 stycznia odbyła się uroczysta zmiana Posterunku Honorowego przed Grobem Nieznanego Żołnierza z udziałem pododdziału reprezentującego Policję wystawionego przez OPP w Warszawie. To pierwsza taka zmiana z udziałem funkcjonariuszy Policji w tym roku. Kolejne zaplanowano na 7 maja, 16 lipca oraz 19 listopada.

Uroczysta zmiana Posterunku Honorowego przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odbywa się w każdą niedzielę o godz. 12.00 na placu marszałka Józefa Piłsudskiego. W celu nadania wydarzeniu najwyższej rangi, Dowództwo Garnizonu Warszawa zaprosiło do udziału w tych uroczystościach wszystkie jednostki Sił Zbrojnych RP oraz pozostałe służby mundurowe: Policję, Służbę Więzienną, Straż Graniczną i Państwową Straż Pożarną.

W poprzednich latach policjanci 3-krotnie w ciągu roku wystawiali posterunek honorowy, w tym roku po raz pierwszy policjantom przypadł zaszczyt i wyróżnienie pełnić wartę cztery razy. Dаты są nieprzypadkowe, bo wiążą się najczęściej ze świętami narodowymi lub ważnymi datami w historii polskiej Policji.

Oficerem dokonującym zmiany wartowników na posterunku honorowym podczas niedzielnej uroczystości był kom. Radosław Gos z OPP w Warszawie. Punktualnie o 12.00, w obecności zgromadzonych warszawiaków i turystów, policjantów schodzących z posterunku przed grobem (st. sierż. Łukasza Grabka, st. post. Andrzeja Lachowicza) zmienili podczas uroczystej zmiany poste-

runku honorowego: sierż. Dawid Wasilewski, sierż. Damian Jakiemiak. Oprawę muzyczną uroczystości zapewнили muzycy z Orkiestry Reprezentacyjnej Policji. ■



foto Iwona Jurkiewicz

Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy

Według Marka Benecke'a, niemieckiego biologa kryminalnego, po raz pierwszy przypadek praktycznego wykorzystania śladu krwi, niewidocznego gołym okiem, został opisany w XIII wieku, w chińskim manuskrypcie Hsi Yuan chi Lu. Od tego czasu minęły wieki. Śledczy, by ustalić sprawców przestępstw, stosowali różne metody.



Współcześnie wykorzystuje się nową, szybko rozwijającą się dyscyplinę naukową - genetykę sądową - która łączy metody i narzędzia badawcze genetyki, biologii molekularnej, immunologii oraz kryminalistyki. Daje ona organom ścigania ogromne możliwości identyfikacyjne, a w efekcie przyczynia się do zmniejszenia przestępczości. W bieżącym numerze Stołecznego Magazynu Policijnego poznamy więc tajniki genetyki sądowej, bo jak twierdził popularny francuski kryminolog Edmond Locard, „...wszystko zostawia jakiś ślad...”. Udowodnił to, demaskując zabójcę dysponującego solidnym alibi. Ofiarą była dziewczyna mordercy. Locard wykazał, że drobiny różowego proszku znalezione pod paznokciami sprawcy to rzadko spotykany puder do twarzy, którego używała zamordowana. Morderca w obliczu nowych dowodów przyznał się do winy.

Zachęcamy do lektury miesięcznika!

Redaktor Naczelna nadkom. Anna Kędzierzawska



SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

- 2 Starszy dzielnicowy - nowe stanowisko w Policji
- 2 Policijny posterunek
- 3 Zmiany w dowództwie OPP
- 4 Efekty pracy policjantów stołecznego garnizonu w 2016 r.
- 6 Ślubowało 140 policjantów
- 6 Sala pierwszej pomocy
- 7 Czad i ogień. Obudź czujność!
- 7 Zmiany w kadrze
- 8 Policjanci sportowcy
- W NASZYM GARNIZONIE**
- 9 Wydział Administracyjno-Gospodarczy
- 10 Kompleksowa obsługa
- 12 151 nieruchomości na głowie i w głowie
- 14 Mieszkaniówka „w służbie” dla policjanta
- 16 Tajemnice genetyki sądowej

WARTO WIEDZIEĆ

- 18 Niebezpieczeństwa w cyberprzestrzeni
- KRYMINALNE HISTORIE STAREJ WARSZAWY**
- 19 Nie ma kary bez winy
- Z KART KRONIKI KONNEJ**
- 20 Ach, co to był za ślub...

Zmiany w dowództwie OPP

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Podczas uroczystego apelu w OPP w Warszawie po wieloletniej służbie ze stanowiskiem pożegnał się dowódca insp. Robert Deszcz. Decyzją Komendanta Stołecznego Policji od 29 grudnia 2016 r. stanowisko dowódcy objął dotychczasowy zastępca mł. insp. Daniel Kubiak.

Na placu apelowym w OPP, w obecności zaproszonych gości oraz pododdziałów Policji, odbyło się uroczyste pożegnanie dowódcy insp. Roberta Deszcza, który w trakcie swojej 33-letniej służby 31 lat przepracował w tej jednostce.

Podczas uroczystego apelu, zgodnie z ceremoniałem, nastąpiło pożegnanie dotychczasowego dowódcy ze sztandarem, a następnie odczytano rozkazy kadrowe Komendanta Stołecznego Policji. Na stanowisko dowódcy został mianowany dotychczasowy zastępca mł. insp. Daniel Kubiak, a na stanowisko zastępcy podinsp. Sławomir Jagiełło. Odchodzącemu dowódcy wręczono pamiątkową szablę i okolicznościowy grawerton. Podkreślono jego zasługi oraz szacunek i autorytet, jakim cieszył się w środowisku policyjnym.

Uroczystość zbiegła się z oddaniem do użytku sali rekreacji ruchowej, z której będą mogli korzystać wszyscy policjanci oraz pracownicy cywilni Komendy Stołecznego Policji. Dzięki temu będzie możliwe odpowiednie kształtowanie, podnoszenie i utrzymywanie ich sprawności fizycznej. Wyposażenie sfinansowała Fundacja Wsparcia Policjantów, NSZZ Policjantów KSP oraz Stołeczna Grupa Wojewódzka IPA Regionu „Pałac Mostowskich”. ■



Komendant Stołeczny Policji
wraz z funkcjonariuszami i pracownikami
garnizonu stołecznego
składa wyrazy współczucia i głębokiego żalu

*Rodzinie
tragicznie zmarłego funkcjonariusza
Wydziału Ruchu Drogowego KSP*

nadkom. Marka ŚWIERCZA



Efekty pracy policjantów stołecznego garnizonu w 2016 r.

PODINSP. MAGDALENA BIENIAK

W czwartek 19 stycznia odbyła się odprawa roczna, podczas której stołeczni policjanci podsumowali efekty pracy w roku 2016. Zabezpieczenie Szczytu NATO, udział w Światowych Dniach Młodzieży, obchody Dnia Niepodległości to tylko niektóre z wyzwań, przed którymi stanęli policjanci w minionym roku. Za sprostanie im dziękował między innymi Komendant Główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk.

W spotkaniu uczestniczyli: Komendant Główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, Komendant Stołeczny Policji insp. Robert Żebrowski z zastępcami, Wojewoda Mazowiecki Zdzisław Sipiera, Prokurator Regionalny w Warszawie Andrzej Szeliga, Zastępca Dyrektora Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy Mirosław Szymanek, prokuratorzy okręgowi, przedstawiciele służb i instytucji działających na rzecz bezpieczeństwa i realizujących wiele wspólnych zadań z KSP oraz kadra kierownicza garnizonu stołecznego.

„W 2016 r. odnotowano o prawie 3 tys. mniej przestępstw kryminalnych. O spadku możemy mówić również w przypadku 7 głównych kategorii przestępstw, które są uznawane przez społeczeństwo za najbardziej uciążliwe”.

Komendant Stołeczny Policji insp. Robert Żebrowski podczas odprawy podsumował wyniki pracy policjantów w roku 2016 oraz omówił cele i zadania stojące przed funkcjonariuszami w nowym roku w oparciu o priorytety Komendanta Głównego Policji na lata 2016-2018.

Komenda Stołeczna Policji monitoruje pod kątem bezpieczeństwa obszar o powierzchni 6.104 km², który zamieszkuje prawie 3 mln osób. Na tle innych stolic Warszawa należy do najbezpieczniejszych miejsc w Unii Europejskiej. Każdego dnia w minionym roku stołeczni policjanci podejmowali średnio 2.498 interwencji, legitymowali 5.425 osób, 5.518 razy badali stan trzeźwości, kontrolowali 1.422 uczestników ruchu drogowego, zrealizowali 89 konwojów i doprowadzeń oraz dokonali 44 zatrzymań na gorącym uczynku przestępstwa.



foto Konrad Bucholc



DZIAŁANIA PREWENCYJNE

W ubiegłym roku stołeczni policjanci podjęli 914.082 interwencje. Najwięcej dotyczyło miejsc publicznych. Z dokonanych obliczeń wynika, że funkcjonariusze garnizonu stołecznego interweniowali średnio co 35 sekund.

Średni czas reakcji na zdarzenie w kategorii „pilne” wyniósł: 8 min. 36 sek., a na zdarzenie w ruchu drogowym 12 min. 50 sek. O bezpieczeństwo na ulicach miasta dbały także, podobnie jak w latach ubiegłych, patrole w ramach służb ponadnormatywnych (łącznie 28.518 służb, z tego 22 tys. sfinansował Urząd m.st. Warszawy na kwotę 4.400.000 zł, ponad 14 tys. służb w ramach adaptacji zawodowej dla 1.132 policjantów na kwotę 1.416.234 zł oraz 6.518 służb sfinansowały samorządy powiatów, miast i gmin garnizonu stołecznego).

W ramach przeciwdziałania przemocy w rodzinie stołeczni policjanci sporządzili w ubiegłym roku 3.427 Niebieskich Kart. Swoją pomocą objęli prawie 4 tys. osób dotkniętych przemocą. Interweniowali wobec 3.456 sprawców przemocy.

Warszawa od lat jest w czołówce polskich miast, które zabezpieczają największą liczbę imprez masowych czy zgromadzeń publicznych. W ubiegłym roku kształtowało się to w następujący sposób: 206 imprez sportowych, 2.456 zgromadzeń publicznych (o 1688 więcej niż w roku 2015), 510 imprez artystyczno-rozrywkowych. Łącznie zabezpieczono 3.172 imprez i zgromadzeń.

W 2016 roku Komendant Stołeczny Policji zarządził 8 operacji policyjnych i 78 akcji policyjnych. Największym wyzwaniem w minionym roku było zabezpieczenie Szczytu NATO odbywającego się w od 8 do 9 lipca w Warszawie. W zabezpieczeniu tego przedsięwzięcia udział wzięło blisko 8 tys. policjantów (w tym 4.770 z garnizonu stołecznego). Stołeczni policjanci wspomagali także w zadaniach związanych z zabezpieczeniem Światowych Dni Młodzieży kolegów z kraju, ale kulminacyjnym punktem były działania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa pielgrzymów, którzy przebywali na terenie stolicy. ▶

W celu zapewnienia jak najlepszej komunikacji z mieszkańcami oraz ułatwienia wzajemnej wymiany informacji zorganizowano 79 debat społecznych. Na terenie działania KSP odbyło się prawie 13 tys. spotkań ze społeczeństwem, w których uczestniczyli także dzielnicy.

Komendant stołeczny zaprezentował także efekty funkcjonowania Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. To nowatorskie narzędzie umożliwia mieszkańcom wskazywanie miejsc czy zdarzeń, które w ich ocenie są niebezpieczne lub uciążliwe. Na terenie garnizonu stołecznego zarejestrowano 11.203 zgłoszenia. Wszystkie zostały zweryfikowane, a duża część została potwierdzona. Mieszkańcy jako najbardziej uciążliwe wskazali: nieprawidłowe parkowanie, przekraczanie dozwolonej prędkości oraz spożywanie alkoholu w miejscach niedozwolonych.

BEZPIECZEŃSTWO W RUCHU DROGOWYM

Podczas odprawy omówiono też bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Odnotowywano spadek wypadków drogowych (w 2016 r. - 1.733, w 2015 r. - 1.799, a dla porównania w 2008 r. - 3.284), także tych ze skutkiem śmiertelnym (w 2016 r. - 148, w 2015 r. - 168, a w 2008 r. - 368). W ubiegłym roku policjanci KSP przeprowadzili łącznie ponad 520 tys. kontroli drogowych.

Aby zwiększyć bezpieczeństwo, także w ruchu drogowym, policjanci konsekwentnie prowadzili działania profilaktyczne, kształtujące wśród dzieci i młodzieży zasady właściwego postępowania. Organizowali między innymi konkurs pn. „Policjanci są wśród nas”, mający na celu podnoszenie świadomości prawnej oraz zaufania do służb porządku publicznego. Kontynuowali program profilaktyczno-edukacyjny pod nazwą „Kibic”, działania „Stop przemocy w szkołach”, programy profilaktyczne: „Warszawska Linia Edukacyjna”, „Koleją po wiedzę”, „Lekcja bezpieczeństwa w Metrze”, „Z Borsukiem Bezpieczniej” i „Bezpiecznie nad wodą z Kapitanem Wyderką”.

EFEKTY PRACY PIONU KRYMINALNEGO

Kolejna część odprawy dotyczyła zagadnień kryminalnych. Z zestawień dokonanych przez stołecznych policjantów wynika, że w ubiegłym roku odnotowano o prawie 3 tys. mniej przestępstw kryminalnych (w 2016 r. - 53.526, w 2015 r. - 56.503). O spadku możemy mówić również w przypadku 7 głównych kategorii przestępstw (w 2016 r. - 33.670, w 2015 r. - 36.125), które są uznawane przez społeczeństwo za najbardziej uciążliwe.

Stołeczni policjanci skutecznie zwalczali także przestępczość narkotykową. W minionym roku wszczęto 3.938 postępowań dotyczących tej kategorii. Tylko w 2016 r. zabezpieczono ponad 390 kilogramów narkotyków, a czarnorynkowa wartość przejętych środków odurzających i substancji psychotropowych wyniosła 20 mln 900 tys. zł.



W ubiegłym roku w całym garnizonie policjanci zabezpieczyli mienie o wartości 84.532.167 złotych.

Do największych spraw zrealizowanych w 2016 r. należały m.in.: wykrycie sprawcy zabójstwa przy użyciu materiału wybuchowego, rozbicie zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się produkcją substancji psychotropowych oraz środków odurzających, zlikwidowanie nielegalnej wytwórni mefedronu czy realizacja sprawy dot. oszustwa, gdzie udaremniono wyłudzenie 4 mln złotych.

LOGISTYKA

Podczas odprawy omówiono również zagadnienia związane z funkcjonowaniem pionu logistyki, w tym kwestie inwestycji i remontów, teleinformatyki, zaopatrzenia, transportu, administracyjno-gospodarcze i kadrowe.

W ubiegłym roku zmodernizowano system audio-video w Stołecznym Stanowisku Kierowania, Mobilne Centrum Monitoringu oraz rozbudowano system videokonferencyjny. Zakupiono między innymi 177 samochodów przy udziale środków finansowych samorządów terytorialnych oraz środków budżetowych Policji. Ponadto stołeczni policjanci zostali wyposażeni w sprzęt techniki policyjnej, taki jak: chromatograf gazowy, automat do izolacji DNA oraz sprzęt uzbrojenia.

Zrealizowano też 3 projekty w ramach programów „ERASMUS+” (projekt dot. wymiany doświadczeń Policji UE w zakresie zarządzania logistycznego w Policji) oraz Funduszy Norweskich 2009-2014 (projekt dot. zwiększenia zdolności Policji w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości transgranicznej i zorganizowanej - platforma edukacyjna z wykorzystaniem e-learningu i nauki zdalnej) oraz projekt dot. szkolenia służb państwowych na rzecz ochrony dorobku Schengen w zakresie weryfikacji zabezpieczeń dokumentów.

Głos zabrali również zaproszeni goście: Wojewoda Mazowiecki Zdzisław Sipiera, Prokurator Regionalny w Warszawie Andrzej Szeliga, Zastępca Dyrektora Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy Mirosław Szymanek, Komendant Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej płk Andrzej Rytwiński oraz Zastępca Szefa Biura Ochrony Rządu płk Tomasz Kędziński. Wszyscy podziękowali stołecznym funkcjonariuszom za dobrą i skuteczną pracę, jednocześnie deklarując wsparcie i pomoc w działaniach na rzecz bezpieczeństwa.

Odprawę, omawiając wyniki pracy polskiej Policji, podsumował Komendant Główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, który podziękował za skuteczną pracę stołecznych policjantów. Komendant zwrócił uwagę, że szczególne podziękowania należą się im zwłaszcza za bezpieczny przebieg Szczytu NATO. Skierował także słowa uznania do przedstawicieli obecnych służb, dziękując im za współpracę i wsparcie. ■

Ślubowało 140 policjantów

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

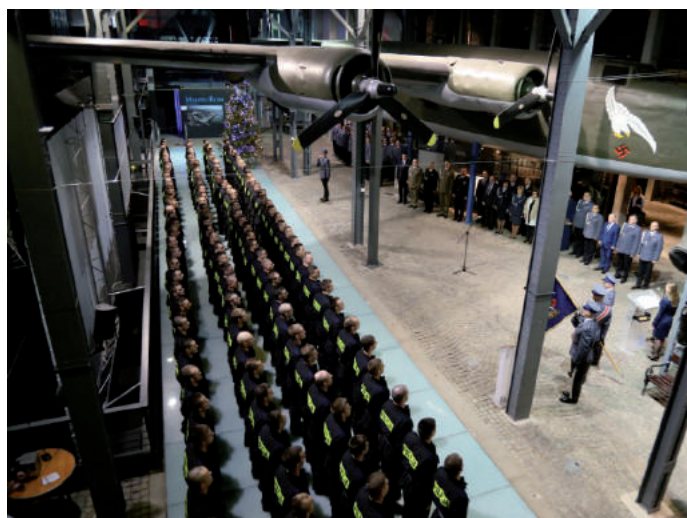
10 stycznia br. odbyło się pierwsze w tym roku ślubowanie policjantów garnizonu stołecznego. Kultuwując tradycję organizowania takich uroczystości w miejscach pamięci narodowej, młodzi funkcjonariusze słowa roty wypowiedzieli w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Uroczysta zbiórka odbyła się w wyjątkowej scenerii - w sali z Liberatorem - repliką bombowca B-24 z czasów II wojny światowej. Po złożeniu meldunku Komendantowi Stołecznemu Policji przez dowódcę nadkom. Romana Maciejewskiego, wprowadzono poczet sztandarowy KSP. Następnie w obecności zaproszonych gości oraz kadry kierowniczej Komendy Stołecznej Policji 140 policjantów służby kandydackiej złożyło ślubowanie na sztandar oraz Konstytucję RP, powtarzając słowa roty za insp. Robertem Żebrowskim, Komendantem Stołecznym Policji.

– Są takie chwile, które wspomina się do końca życia. Na pewno ten dzień do takich należy – powiedział po ślubowaniu Komendant Stołeczny Policji insp. Robert Żebrowski. Dodał, jak odpowiedzialną i wymagającą jest służba w Policji, szczególnie w garnizonie stołecznym. Gratulował nowo przyjętym decyzji o wstąpieniu do Policji, przypominając, że to zawód społecznego zaufania.

Do młodych policjantów z gratulacjami zwrócił się także Wojewoda Mazowiecki Zdzisław Sipiera. Modlitwę za nowych funkcjonariuszy odmówił Kapelan Komendy Stołecznej Policji ks. Józef Jachimczak oraz Naczelny Prawosławny Kapelan Policji ks. Andrzej Bołbot.

Przy tablicy poświęconej Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Lechowi Kaczyńskiemu, inicjatorowi utworzenia Muzeum Powstania Warszawskiego, wystawiono posterunek honorowy. W trakcie uroczystości delegacja ślubujących złożyła pod tablicą wiązkę kwiatów



i zapaliła znicz.

Policjanci przejdą podstawowe przeszkolenie i pełnić będą służbę w Oddziale Prewencji Policji w Warszawie, a także komendach rejonowych. Do ich głównych zadań należeć będzie patrolowanie stołecznych ulic oraz zabezpieczanie różnego rodzaju imprez o charakterze masowym. ■

foto Konrad Bucholc

Sala pierwszej pomocy

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Stołeczni policjanci mają do dyspozycji profesjonalną salę pierwszej pomocy, która mieści się na terenie Wydziału Doskonalenia Zawodowego KSP, w budynku nr 13 tzw. Ambulatorium OPP. Została ona utworzona w celu prowadzenia doskonalenia zawodowego z pierwszej pomocy dla funkcjonariuszy Policji, wśród których są ratownicy kwalifikowanej pierwszej pomocy. Ponadto WDW KSP będzie przygotowywał ratowników do recertyfikacji uprawnień do wykonywania medycznych czynności ratunkowych.

W sali prowadzone są ćwiczenia praktyczne i symulacje obejmujące zakres szkolenia podstawowego, doskonalone są również umiejętności praktyczne i algorytm postępowania podczas udzielenia pierwszej pomocy poszkodowanym.

Sala nr 111 mieści 25 osób. Została wyposażona w sprzęt szkoleniowy m.in. cztery fantomy: dwa osoby dorosłej, dziecka i niemowlęcia, umożliwiające ćwiczenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Jeden z fantomów tzw. urazowy, pozwala w praktyce poznać rodzaje i zasady opatrywania ran. Drugi ma tors osoby dorosłej z głową do płytkiej intubacji. Na wyposażeniu są również: podbierak i dwie deski ortopedyczne wykorzystywane do transportu lub ewakuacji poszkodowanego, apteczki pierwszej pomocy, w tym jedna apteczka R0, defibrylator treningowy AED oraz rzutnik multimedialny i tablica.

Obok w sali nr 113 odbywają się zajęcia praktyczne. Znajdują się tam stanowiska do ćwiczeń - badań urazowych, pozycji ułożeniowych, symulacji ratowniczych. ■



foto Sylwester Chromiec

Czad i ogień. Obudź czujność!

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

W ramach kampanii społecznej MSWiA „Czad i ogień. Obudź czujność” Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie zainicjowała szkolenie dla policjantów Komendy Stołecznej Policji mające na celu podniesienie świadomości o przyczynach i skutkach powstawania pożarów i zatruciu tlenkiem węgla. Wszystko w ramach współpracy i troski o bezpieczeństwo mieszkańców.

Strażacy oraz policjanci garnizonu stołecznego współpracują na wielu płaszczyznach. Zagrożenia związane z okresem grzewczym to jeden z takich obszarów. Policjanci w ramach swojej służby są często pierwsi na miejscu zdarzenia, m.in. pożarów, zadymień, podtruć. Bez zbędnej zwłoki podejmują w takich sytuacjach akcję ratowniczą, ewakuując ludzi z miejsca zagrożenia i udzielając pierwszej pomocy, jeszcze przed przybyciem Straży Pożarnej czy służb medycznych.

Wiedza na temat przyczyn powstawania pożarów oraz eliminowania związanych z tym zagrożeń, jest niezwykle istotna zwłaszcza dla funkcjonariuszy pełniących służby patrolowe czy dzielnicowe. Zgodnie z założeniami kampanii MSWiA „Czad i ogień. Obudź czujność” ważne jest, aby informacja dotarła do jak najszerszej grupy osób.

Szkolenie odbyło się w siedzibie Komendy Wojewódzkiej PSP w Warszawie z udziałem policjantów oraz strażaków reprezentujących jednostki działające na terenie Warszawy oraz dziewięciu powiatów podwarszawskich. Tematem szkolenia było przedstawienie założeń kampanii „Czad i ogień. Obudź czujność” oraz głównych przyczyn powstawania pożarów i zagrożeń związanych z powstawaniem tlenku węgla w obiektach mieszkalnych.

Co trzeci pożar powstaje w mieszkaniach, bowiem lokatorzy często zapominają o potencjalnych zagrożeniach. W 70% przyczyną śmierci jest zetknięcie z dymami i toksycznymi produktami spalania, takimi jak: tlenek węgla, chlorowodór, cyjanowodór. Pomimo tego, że bezpośrednią przyczyną śmierci są najczęściej silnie trujące produkty spalania i rozkładu termicznego, ciągle bardzo mało popularne jest wyposażanie domów w czujki dymu.

Niebezpieczeństwo zaccadzenia wynika z faktu, że tlenek węgla jest gazem niewyczuwalnym dla człowieka. Powstanie czadu może



wynikać z braku dopływu świeżego (zewnętrznego) powietrza do urządzenia, w którym następuje spalanie albo z powodu zanieczyszczenia, zużycia lub złej regulacji palnika gazowego, a także przedwczesnego zamknięcia paleniska pieca lub kuchni. Jest to szczególnie groźne w mieszkaniach, w których okna są szczelnie zamknięte lub uszczelnione na zimę.

Według statystyk PSP, wady i niewłaściwa eksploatacja urządzeń i instalacji grzewczych to przyczyna ponad połowy pożarów w budynkach. Badania wykazały również, że tylko co dziesiąty Polak wie, że w domu trzeba mieć gaśnicę, a jedynie 8% uważa, że trzeba regularnie czyścić i sprawdzać szczelność komina i umawiać na kontrole kominarza. Mniej niż jeden na pięciu Polaków ma w domu czujnik dymu lub czadu. ■

foto Tomasz Oleszczuk

Zmiany w kadrze

- Z dniem 29 grudnia na stanowisko dowódcy oddziału prewencji Policji mianowany został **mł. insp. Daniel Kubiak**. Natomiast na stanowiska zastępców dowódcy wyznaczono: **podinsp. Sławomira Jagiełło** oraz **podinsp. Sebastiana Ciastonia**.
- Od dnia 1 stycznia został powołany na stanowisko I zastępcy komendanta rejonowego Policji Warszawa II **podinsp. Mariusz Idźkowski**, dotychczasowy zastępca komendanta tej jednostki.
- Tego samego dnia na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału kryminalnego KSP został mianowany **podinsp. Piotr Sztachański**, dotychczasowy ekspert zespołu nadzoru nad postępowaniami przygotowawczymi wydziału dochodzeniowo-śledczego KSP.
- Od dnia 1 stycznia pełnienie obowiązków służbowych na stanowisku zastępcy naczelnika laboratorium kryminalistycznego KSP powierzono **podinsp. Beacie Grubskiej**, dotychczasowemu starszemu wykładowcy Studium Doradztwa Dydaktycznego i Psychologii Centrum Szkolenia Policji w Legionowie.
- Z dniem 5 stycznia **podinsp. Adam Kalicki**, pozostający w dyspozycji Komendanta Stołecznej Policji, został zwolniony z Policji.
- 17 stycznia na stanowisko naczelnika wydziału ochrony informacji niejawnych i archiwum został mianowany **mł. insp. Tadeusz Barwiński**, przeniesiony z urzędu do pełnienia dalszej służby w KSP. Z dniem 23 stycznia **podinsp. Andrzej Zator**, dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału ochrony informacji niejawnych i archiwum KSP, został zwolniony z zajmowanego stanowiska i od 24 stycznia przeniesiony z urzędu do Komendy Głównej Policji. Stanowisko zastępcy naczelnika powierzono czasowo **podinsp. Aleksandrze Sobieskiej-Ptaczek**, dotychczasowemu kierownikowi sekcji archiwum.

Policyjni sportowcy

KOM. EWA SZYMAŃSKA-SITKIEWICZ

W styczniu w Centrum Olimpijskim w Warszawie Komendant Główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk wyróżnił, reprezentujących w zawodach sportowych, funkcjonariuszy i pracowników Policji z całego kraju. Wśród laureatów znalazła się policjantka i policjant z KSP.

Podczas uroczystości nadinsp. dr Jarosław Szymczyk wręczył zasłużonym policyjnym sportowcom brązowe Policyjne Odznaki Sprawności Fizycznej i pamiątkowe ryngrafy. Wyrazy uznania wyróżnionym złożył także prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki.

Wśród zaproszonych gości honorowych znaleźli się m. in.: ks. biskup Józef Guzek, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji, naczelny kapelan Policji ks. Jan Kot, Adam Krzesiński, sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Andrzej Strejlau, były selekcjoner reprezentacji Polski, Stefan Majewski, wielokrotny reprezentant Polski w piłce nożnej, obecnie dyrektor sportowy PZPN oraz inni zaproszeni goście.

Należy podkreślić, że Komenda Stołeczna Policji może pochwalić się wieloma funkcjonariuszami, którzy swoją pasją do sportu zarażają innych kolegów. Startując i odnosząc sukcesy na arenie międzynarodowej i krajowej, wzbudzają szacunek i podziw.

Wśród wyróżnionych przez Komendanta Głównego Policji znaleźli się również stołeczni funkcjonariusze, którzy na co dzień pracują w Wydziale do spraw Zwalczenia Przemocności Pseudokibiców oraz Wydziale Konwojowym KSP.

Podkomisarz Magdalena Marzec od dziecka kibicowała tacie podczas meczów. To jemu zawdzięcza pasję do sportu. W tym czasie zaczęła rekreacyjnie grać w piłkę nożną z kolegami. Zawsze marzyła, żeby pasję połączyć z życiem zawodowym. Nadarzyła się okazja, kiedy w KSP tworzone Wydział do Zwalczenia Przemocności Pseudokibiców, złożyła CV i została przyjęta.

Jest trenerem piłkarskim i współzałożycielką policyjnej reprezentacji kobiet w piłce nożnej w Komendzie Głównej Policji. Jej drużyna wzięła udział w Mistrzostwach Świata Piłki Nożnej Służb Mundurowych na Majorce. Policjantki zajęły tam drugie miejsce. Jej pomysł na integrację, taką formę odpoczynku, zaczerpnęły funkcjonariuszki z Poznania, Szczecina, Olsztyna, Łodzi, KSP, Katowic, tworząc własne drużyny. – Trening i mecze są formą odreagowania po pracy – mówi Magdalena Marzec i dodaje: – W pewnym sensie piłka nożna stała się moim sposobem na życie. Codziennie dbam o kondycję. W ten sposób chronię się przed poważnymi kontuzjami.

W styczniu br. odbył się II Ogólnopolski Turniej Piłki Halowej we Wrocławiu. Wzięły w nim udział zawodniczki reprezentujące Komendę Główną Policji z kapitanem Magdaleną Marzec na czele. Panie zajęły na zawodach III miejsce.

Sierżanta Michała Kopeć do uprawiania sztuk walki w wieku 7 lat zachęcił ojciec. Od tamtej pory 3-4 razy w tygodniu trenuje Taekwon-Do ITF oraz kickboxing. Jak sam mówi: – Były chwile zafłamania, szczególnie w wieku dojrzewania, kiedy na stałe chciałem zająć się piłką nożną.

Jednak wytrwał w sportach walki i do dzisiaj odnosi sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej, w 2016 roku został wicemistrzem Polski w Formach Tradycyjnych Światowej Federacji Kickboxingu i Karate. Jest licencjonowanym instruktorem Taekwon-Do ITF. W ciągu roku wytrenował 2 zawodników, którzy od zerowej wiedzy w tej dziedzinie sportu stali się medalistami Mistrzostw Polski w Kickboxingu. – Indywidualne podejście do każdego zawodnika pozwala wykorzystać całość jego potencjału – dodaje pan Michał.

Sport daje siłę, uczy dyscypliny, wytrwałości w działaniu, a także



dzięki niemu można przewartościować cele i kierować się dobrymi zasadami. Sport niesie ze sobą też wolę walki i wiarę w bezinteresowność. ■

WYDZIAŁ

ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZY KOMENDY STOŁECZNEJ POLICJI



ZATRUDNIENI POLICJANCI - 2

ZATRUDNIENI PRACOWNICY POLICJI - 157

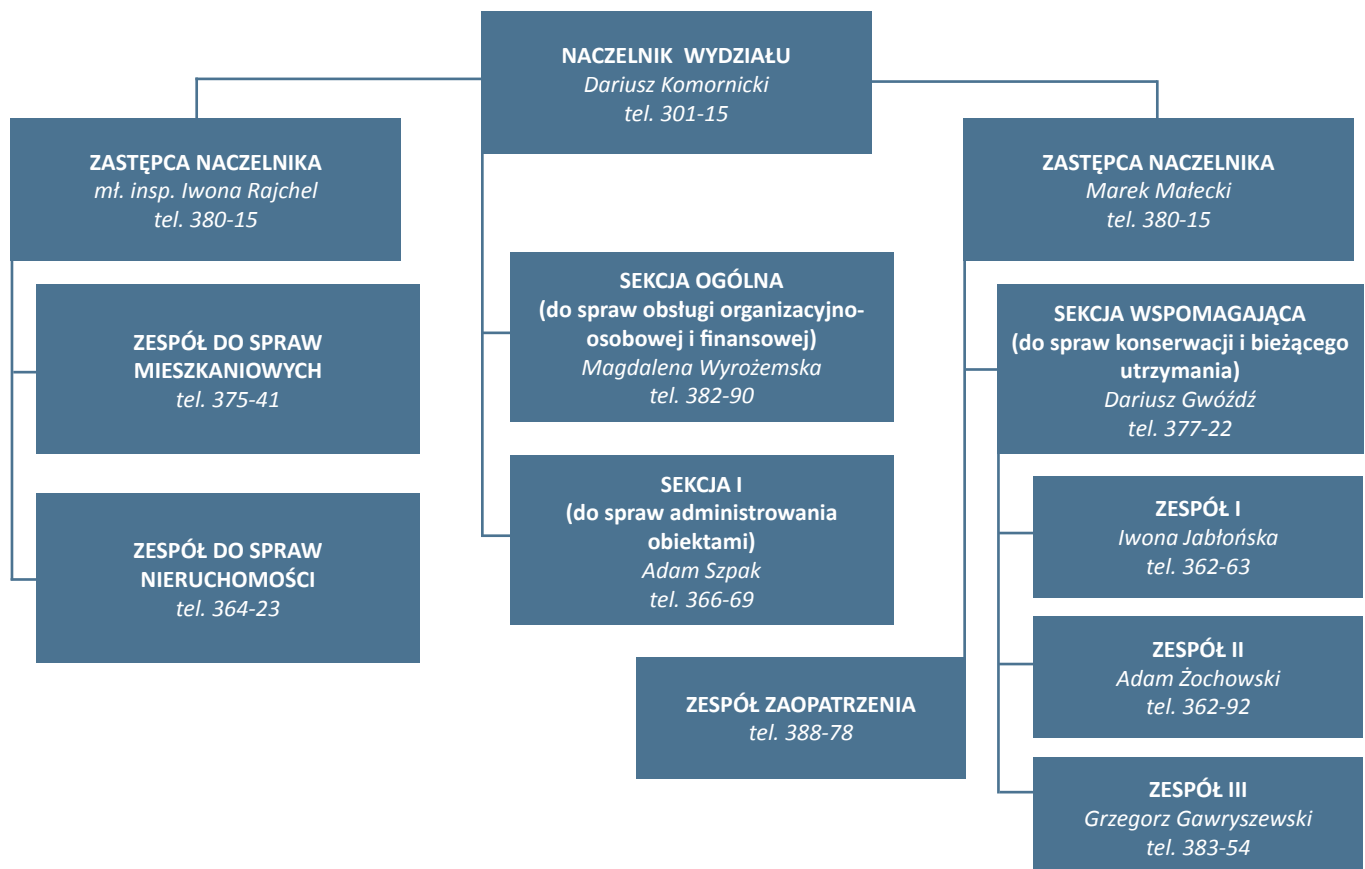


Pan Dariusz Komornicki rozpoczął pracę w Policji w 1996 r. jako kierownik środka specjalnego Komendy Stołecznej Policji. Po jego likwidacji od 2000 r. przez kolejne 5 lat był dyrektorem gospodarstwa pomocniczego w KSP. Po zmianie organizacyjnej w 2006 r., w wyniku której z dwóch gospodarstw pomocniczych utworzono jedno, był jego dyrektorem do 2010 r. Od 2011 r. jest naczelnikiem Wydziału Administracyjno-Gospodarczego KSP. W międzyczasie szefował czasowo połączonemu wydziałowi z Wydziałem Nieruchomości, kilkakrotnie kierował też jednocześnie dwoma wydziałami: Wydziałem Administracyjno-Gospodarczym i Wydziałem Inwestycji i Remontów.

Ukończył Wydział Rehabilitacji Ruchowej Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Po zakończeniu studiów przez 10 lat pracował jako fizjoterapeuta. Uzyskał też licencję z zarządzania nieruchomościami, uprawniającą do wykonywania zawodu w tej branży. Ukończył studia podyplomowe z zakresu edukacji dla stanów nadzwyczajnych w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku.

Jego pasją są podróże.

foto Tomasz Oleszczuk



Wydział Administracyjno-Gospodarczy KSP
ul. Jagiellońska 49, 03-301 Warszawa, tel. (22) 603 80 15, fax (22) 603 89 55

Kompleksowa obsługa

NADKOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA

Na co dzień wielu z nas nie dostrzega, że w budynku jest ciepło i czysto, że w gniazdkach jest prąd a w kranach ciepła woda, że działają różne systemy i instalacje. Jednak bez osób, które utrzymują policyjne obiekty w należytym stanie, trudno byłoby sobie wyobrazić funkcjonowanie policyjnej instytucji. O zarządzaniu nieruchomościami będącymi w gestii stołecznej komendy i codziennych zadaniach, jakie stoją przed pracownikami Wydziału Administracyjno-Gospodarczego KSP rozmawiałam z naczelnikiem panem Dariuszem Komornickim.

Kierowanie zadaniami w zakresie gospodarki mieszkaniowej, opiniowanie planów zagospodarowania przestrzennego, regulacje stanów prawnych czy administrowanie nieruchomościami to tylko część jego pracy. Ze spokojem, opanowaniem i wnikliwością bada każdą sprawę, która trafia na jego biurko, a trafia naprawdę bardzo dużo. Dla przykładu samych faktur ma do zatwierdzenia około 700 miesięcznie, co daje w skali roku około 8 tys. podpisów akceptujących jakiś wydatek. Podkreśla, że inaczej niż w innych wydziałach, szczególnie służby prewencyjnej czy kryminalnej, jeśli o jego komórce jest głośno i się o niej mówi, to znaczy, że nie zadziałał jakiś mechanizm. Jeżeli pracy wydziału nikt nie zauważa, to znaczy, że nasmarowany mechanizm działa bez zarzutu, że nie ma żadnych braków, usterek czy awarii, które wpływają na komfort pracy funkcjonariuszy i pracowników Komendy Stołecznej Policji.

Komenda Stołeczna Policji to nie tylko sam Pałac Mostowskich. To wiele budynków rozmieszczonych w samej Warszawie oraz okolicznych powiatach. Jakimi nieruchomościami zarządzacie i na czym to polega?

Wszystkie obiekty garnizonu stołecznego (a jest ich 402, o łącznej powierzchni 217.891 m², powierzchni gruntów 271,1 ha) są zarządzane przez nasz wydział. Oznacza to, że nie tylko zajmujemy się administrowaniem, czyli bieżącym utrzymaniem budynków (dotyczy to wyznaczonych obiektów), ale także wykonywaniem odnoszących się do nieruchomości czynności, wynikających z ograniczonego prawa własności. Policyjne obiekty należą do Skarbu Państwa. Mamy więc ograniczone prawo własności, czyli trwałe zarząd lub władanie zależne. Możemy jednak nimi dysponować, jak również wynajmować, użyczać czy pozyskiwać przez dzierżawę lub użyczenie np. od jednostek samorządowych.

Najważniejsza jednak rzecz, która łączy się z zarządzaniem, to ponoszenie nakładów. Komendanci rejonowi i powiatowi nie mają uprawnień do wydawania środków budżetowych. Np. w przypadku zatrudnienia firmy do obsługi, przeglądów różnych instalacji, przeglądów technicznych budynków czy comiesięcznych przeglądów wind, wówczas to my realizujemy wydatki.

Jeśli chodzi natomiast o proste czynności administrowania, to nasz wydział obsługuje obiekty Komendy Stołecznej Policji, komisariatów specjalistycznych, Oddziału Prewencji Policji oraz obiekty na Szczęśliwicach. Administrujemy je w zakresie sprzątnięcia, konserwacji i napraw. Inne budynki są w gestii komendantów rejonowych i powiatowych, którzy mają w swojej obsadzie kadrowej: sprzątaczkę, konserwatorów i robotników gospodarczych.

Zawieranie umów na media oraz rozliczenia finansowe kosztów eksploatacyjnych, podatku od nieruchomości i innych opłat związanych z utrzymaniem nieruchomości to tylko część zadań wydziału. Co jeszcze należy do waszych obowiązków?

Jedną z ważniejszych czynności jest regulowanie stanów prawnych. Warszawa jest pod tym względem specyficznym miastem

na tle kraju. Tu, nawet jeśli uważamy, że mamy uregulowany stan prawny danej nieruchomości, nagle możemy dowiedzieć się, że właściciel czy spadkobierca, któremu zabrano dekretem Bieruta jego własność, zgłosił roszczenia do danej nieruchomości.

Zawiąże się też sprawy sądowe dotyczące budynków, gdzie właścicieli jest kilku, np. w części jest to spółdzielnia mieszkaniowa, prywatny właściciel, Skarb Państwa czy gmina. Wtedy przeglądanie i analiza starych dokumentów jest jak poznawanie historii Warszawy na nowo. Najbardziej głośnym zwrotem nieruchomości było przekazanie obiektu siedziby KRP VI przy ul. Cyryla i Metodego kościołowi prawosławnemu jako prawowitemu właścicielowi.

Od lat 90. walczyliśmy np. z roszczeniami spadkobierców byłych właścicieli obiektów na Szczęśliwicach. 28-hektarowy obszar ziemi to 30 działek.

Oszczędzanie energii, wody, ścieków, ogrzewania to priorytet każdej firmy i instytucji. Co w ramach racjonalnego gospodarowania środkami robicie w tym celu? Jakie prace termomodernizacyjne zaplanowane są na ten rok?

W Komendzie Stołecznej Policji większość obiektów jest już po termomodernizacji. W tym roku wchodzimy w nowy Program Modernizacji Służb Mundurowych na lata 2017-2020, który przewiduje około 2,3 mld złotych na inwestycje budowlane, tj. budowę nowych obiektów, ale również przebudowę i modernizację starych. Tylko w tym roku Wydział Inwestycji i Remontów KSP będzie realizował dwie duże termomodernizacje dofinansowane na prawie 10 mln złotych ze środków unijnych – obiekt Wydziału Transportu przy ul. Jagiellońskiej 72 i niedocieplony dotąd obiekt przy ul. Karolkowej. Ponadto część naszych obiektów wyposażona jest w nowoczesne urządzenia np. pełną automatykę węzłów cieplnych z obniżaniem temperatury w nocy i w weekend.

Od kwietnia 2016 r. wprowadziliśmy też w KSP system rozliczania energii. Wydział Teleinformatyki KSP stworzył dla nas specjalny program, który umożliwia analizę danych. Dwa razy w tygodniu, w poniedziałek i piątek, pracownik w danej jednostce spisuje liczniki, a uprawniona osoba wprowadza informacje do programu. Następnie komórka w wydziale tzw. centrum rozliczania kosztów analizuje je na bieżąco. W ten sposób łatwo odkryć nadmierny pobór prądu czy zużycia wody. System obejmuje cały garnizon i pozwala na szybką reakcję, chociażby zgłoszenie reklamacji u dostawcy. Niezależnie, czy coś zdarzy się w OPP czy w jednostce w Żabiej Woli, będziemy mieć sygnał w komputerze.

W okresie jesienno-zimowym wielu pracowników często pyta, dlaczego grzejniki w pokojach służbowych raz są cieplejsze, a raz chłodniejsze?

To wynika z temperatury na zewnątrz. Jeżeli jest cieplej, to grzejniki z automatu będą chłodniejsze. Minęły czasy, kiedy włączano je dopiero wtedy, gdy przez trzy kolejne dni temperatura mierzona termometrem, była poniżej określonej wartości. Dziś logika ▶

i racjonalizm wzięły górę. Warto jednak pamiętać, że każdy dzień grzania w całym garnizonie to wydatek kilkudziesięciu tysięcy złotych. Jeśli więc słyszymy: „już będzie włączyli”, trzeba wtedy wiedzieć, że 2 dni grzania to wartość jednego nowego radiowozu. Nie możemy jednak przesadzać z oszczędzaniem, bo pracownicy będą dogrzewać się indywidualnie albo będą na zwolnieniach lekarskich.

A jak rozwiązano kwestię wywozu odpadów?

W Warszawie temat śmieci nie jest już problemem wytwórcy śmieci. To leży w gestii władz miasta, które robią przetarg i zawierają umowę na wykonanie usługi, czyli wywóz śmieci. Jesteśmy tylko płatnikiem. Zgłaszamy jedynie deklarację na każdy obiekt, odnośnie częstotliwości wywozu śmieci oraz określamy, czy są to odpady segregowane czy też nie. Wprowadziliśmy więc system segregacji, bo oczywiście jest on dużo tańszy. Niemniej jednak płacimy około 1/3 więcej w porównaniu do okresu, kiedy sami organizowaliśmy przetargi.

W garnizonie z odpadami jest różnie. W zależności od uchwały gminy wywóz śmieci może dotyczyć np. tylko lokali mieszkalnych, wówczas komendę powiatową taka uchwała nie obejmuje i jednostka ma wybieranego przez nas innego wykonawcę usługi.

Jednym z ważniejszych problemów dzisiejszych społeczeństw jest życie w zanieczyszczonym środowisku. Dużo ostatnio mówi się o smogu. Co my robimy, by oszczędnie i ekologicznie działać? Czy palimy węgiel?

Jeszcze tylko w Komisariacie Policji w Mrozach w powiecie mińskim. To ostatnia kotłownia węglowa, której nie przerabiamy na inne źródło zasilania, gdyż na ten rok zaplanowano rozpoczęcie budowy nowego obiektu zgodnie z planem modernizacyjnym. Pozyskaliśmy już grunt, na którym powstanie komisariat z parkingiem i dojazdami. Projekt budynku został przyjęty w ubiegłym roku.

Poza tym większość warszawskich obiektów opiera się na miejskiej sieci ciepłej. Natomiast w pozostałych jednostkach mamy własne kotłownie, przeważnie olejowe lub gazowe.

Wydział prowadzi także sprawy związane z gospodarką mieszkaniową i prawem do lokalu mieszkalnego wynikającym z ustawy o Policji. W jaki sposób zaspokajane są obecnie potrzeby mieszkaniowe stołecznych funkcjonariuszy?

Zajmuje się tym zespół ds. mieszkaniowych, który przygotowuje decyzje komendanta stołecznego o przydziale lokali mieszkalnych czy kwater tymczasowych, o równoważnikach za brak mieszkania, za remont oraz o pomocy finansowej na uzyskanie lokalu.

Po zmianie ustawy o Policji nie możemy już wydawać decyzji na przydział lokalu komunalnego w zasobach miasta. Możemy tylko wykonać taki przydział do lokali, które są w dyspozycji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji i jednostek mu podległych. To nieduża liczba, natomiast do tych około 2.900 mieszkań, do których mamy dyspozycyjność w mieście, nie możemy już kierować policjantów decyzją przydziałową.

Obecnie obowiązuje uchwała Rady Miasta z 2009 r. która mówi, że na opuszczone lokale mieszkalne, tam gdzie posiadamy dyspozycyjność, kierujemy policjantów do zawarcia umowy najmu. Miasto remontuje taki lokal po opróżnieniu, a policjant zawiera umowę na czas określony do 3 lat z możliwością przedłużenia, jednak nie dłużej niż na czas pełnienia służby w Policji w Warszawie. Jeśli odchodzi na emeryturę albo przechodzi do innej jednostki w kraju, musi taki lokal opuścić.

Kiedyś były tzw. mieszkania „policyjne” przy Al. Solidarności, ul. Bukowskiego, ul. Rozbrat, ul. Dmochowskiego czy ul. Lubel-

skiej, które budował resort spraw wewnętrznych. Większość tych lokali została wykupiona. Do tych, które nie zostały sprzedane i są nadal u nas w administrowaniu, należy budynek przy ul. Uniejowskiej na Bemowie. Dziś zgodnie z prowadzoną przez Komendanta Stołecznego Policji polityką prowadzone jest racjonalne gospodarowanie lokalami, żeby zaspokoić potrzeby mieszkaniowe jak największej liczby czynnych funkcjonariuszy.

A jak to wygląda w liczbach?

Zgodnie z rozdziałem 8 ustawy o Policji tylko w 2016 r. w imieniu Komendanta Stołecznego Policji wydaliśmy: 1.306 decyzji o przyznaniu równoważnika za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego (11 było odmownych), 613 równoważników za brak lokalu mieszkalnego (24 odmowne) oraz 58 decyzji o przyznaniu pomocy finansowej.

Łącznie z par. 307 obejmującego wydatki osobowe niezaliczane do uposażenia policjanta wydaliśmy w 2016 r. - 14,5 mln złotych. To duża część naszego wydziałowego budżetu (33 mln w skali roku).

Kwestia podjęcia służby w garnizonie stołecznym często wiąże się problemem braku własnego mieszkania. Wynajem lokalu w stolicy pochłania czasami większość wynagrodzenia policjanta. Dlatego część funkcjonariuszy ubiega się o wynajem lokalu od miasta. Od 2012 r. 72 funkcjonariuszy zostało skierowanych, by podpisać taką umowę. Co trzy lata przeprowadzana jest weryfikacja, czy policjant nadal pracuje w komendzie stołecznej. W przypadku wynajmowania mieszkania od miasta, policjantowi nie przysługuje równoważnik za jego brak. W ciągu ostatnich 5 lat w skali garnizonu stołecznego dało to oszczędność 745 tys. złotych.

Obecnie mamy złożone 94 raporty policjantów z Warszawy (w tym z komend rejonowych) o najem z miasta oraz 158 wniosków o przydział lokalu mieszkalnego na decyzję, złożonych przez policjantów KSP z wyłączeniem komend rejonowych i powiatowych. Zatrudnieni w tych jednostkach funkcjonariusze składają wnioski do swoich komendantów. Policjanci z Warszawy mogą ubiegać się o obie formy jednocześnie. ▶

Moja praca to...

duża i ważna część mojego życia.

Od pracowników oczekuję...

inteligencji i samodzielnego myślenia.

Nie lubię, gdy...

ktoś przypisuje sobie nie swoje zasługi.

Sposób na stres...

głośna muzyka, nie tylko słuchana, ale i śpiewana, np. zespołu Rammstein.

Gdybym nie był w Policji...

pewnie badałbym życie delfinów na jakimś oceanie.

Ostatnio czytałem...

kończę książkę Jeremiego Clarksona „Świat według Clarksona tom 6. Tak jak mówiłem...”. Jednocześnie czytam też otrzymaną pod choinką książkę duetu Tomasz Kwaśniewski, Jacek Masłowski „Czasem czuły, czasem barbarzyńca”.

Moim marzeniem jest...

takim, które niedługo zrealizuję - wsiąść do auta i z dobrą muzyką przejechać pół Europy, a takim, którego nie zrealizuję - opłynąć samotnie kulę ziemską.

Realizujecie bardzo różnorodne zadania w zakresie administracyjnym, mieszkaniowym, socjalnym oraz porządkowym. Jakiego rodzaju umiejętności są więc niezbędne?

Moja załoga to pracownicy biurowi i fizyczni. Od każdego z nich wymagam samodzielnego myślenia, inicjatywy i zaangażowania, to priorytet. Nie jesteśmy w stanie codziennie rano każdemu pracownikowi powiedzieć, co dokładnie ma do zrobienia. Oczywiście obowiązuje korespondencja służbowa i wytyczne, każdy ma też przydzielone zadania, począwszy od sprzątaczk, robotnika gospodarczego po pracowników biurowych. Często jednak trzeba działać nie czekając na telefon od przełożonego, bo właśnie spadł śnieg i należy odśnieżyć wejścia do policyjnych budynków, albo otworzyć szafę pancerną, w której zaciął się zamek.

Mało kto zdaje sobie sprawę, że codzienny obchód Pałacu Mostowskich zajmuje konserwatorowi 2,5 godziny. Sprawdzam w tym czasie, czy z kranów w toaletach nie cieknie woda, czy nie

ma awarii w spłuczkach, czy nie kapie np. z kolanka, sprawdza w tym czasie także węzły cieplne i hydrofornie. Czynności wykonywane przez naszych pracowników może nie należą do najbardziej spektakularnych, ale bez nich żadna jednostka Policji nie mogłaby funkcjonować.

Niestety, ich doświadczenie i duża praktyka stają się „łakomym kąskiem” dla innych pracodawców, którzy mogą im zaoferować kilkaset złotych więcej. W takich sytuacjach nie wystarczy dobra atmosfera w wydziale, decyduje ekonomiczna kalkulacja. Dlatego też w miarę możliwości finansowych, zabiegamy o lepsze warunki płacowe dla naszych pracowników. Są nam przecież niezbędni, bez nich trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie komendy.

Dziękuję za rozmowę. ■

151 nieruchomości na głowie i w głowie

KARINA POHOSKA

Jest taki zespół w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym KSP, w którym wszystko się zaczyna i kończy, jeżeli chodzi o nieruchomości. Tam znają historię każdego obiektu, a część dokumentów, z którymi mają do czynienia, są często starsze niż one same. O „obrocie” nieruchomościami w garnizonie stołecznym rozmawiałam z ekspertem Zespołu do spraw Nieruchomości podinsp. Danutą Wasiuk-Malec.



■ Podinsp. Danuta Wasiuk-Malec prezentująca mapę nieruchomości garnizonu stołecznego

O PRACY

Moja rozmówczyni ukończyła dzienne studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej, a następnie półtoraroczne podyplomowe studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i podyplomowe studia z Zarządzania Organizacją w Wyższej Szkole Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie. Do Policji trafiła kontynuując tradycję rodzinną. Od samego początku związana była z pionem logistycznym stołecznej komendy.

Koordynuje pracę Zespołu do spraw Nieruchomości w zakresie spraw dotyczących 151 nieruchomości stołecznego garnizonu, a dokładniej ich regulacji prawnych, roszczeń byłych właścicieli i ich spadkobierców, ustawowych opłat za nieruchomości oraz opiniowania planów zagospodarowania przestrzennego. W skład zespołu wchodzi jeszcze dwie panie: Magdalena Kokoszka oraz Ewa Socha. – Dla potrzeb całego stołecznego garnizonu

Policjant: podinsp. Danuta Wasiuk-Malec

Staż w Policji: 20 lat

Stanowisko: ekspert Zespołu do spraw Nieruchomości

zespół nabywa nieruchomości Skarbu Państwa, w tzw. trwały zarząd, na podstawie Ustawy o gospodarce nieruchomościami z 21 sierpnia 1997 r. lub w użyczenie czy najem od samorządów terytorialnych, spółdzielni mieszkaniowych czy innych podmiotów – mówi moja rozmówczyni. – Policja najbardziej zainteresowana jest przejmowaniem (w formie nieodpłatnej) nieruchomości w trwały zarząd, który jest formą prawną władania nieruchomością przez państwową jednostkę organizacyjną. Ma ona wówczas prawo do korzystania z niej w celu prowadzenia działalności należącej do jej zakresu działania, jak również do ich zabudowy, odbudowy, rozbudowy, nadbudowy, przebudowy lub remontu obiektu budowlanego na nieruchomości, ale zgodnie z przepisami Prawa budowlanego i za zgodą organu nadzorującego. Ponadto jednostka ma również prawo oddania nieruchomości lub jej części w najem, dzierżawę albo użyczenie za powiadomieniem czy zgodą stosownych organów – kontynuuje.

KUPIĆ TAK, SPRZEDAĆ NIE

W tym wszystkim jest istotne, że KSP nabywa nieodpłatnie nieruchomości od Skarbu Państwa lub może kupić jakąkolwiek nieruchomość na własność Skarbu Państwa w trwały zarząd, natomiast nigdy nie może jej sprzedać. – Jeżeli nieruchomość była oddana w trwały zarząd, bezwzględnie musi wrócić do Skarbu Państwa, który zadecyduje o dalszych jej losach. Wiele osób nie może tego zrozumieć i proponują, abyśmy sprzedali daną policyjną nieruchomość – mówi podinsp. Wasiuk-Malec.

Podczas podejmowania decyzji odnośnie obrotu nieruchomościami uwzględnia się możliwość dokonywania zamian ▶

tych Skarbu Państwa z tymi stanowiącymi własność jednostek samorządów terytorialnych, co ma zastosowanie w przypadkach przekazywania dotychczasowych siedzib jednostek policyjnych do samorządów w zamian za pozyskanie gruntów z przeznaczeniem pod budowę nowych siedzib o korzystniejszej lokalizacji z punktu widzenia bezpieczeństwa i porządku publicznego. – W ramach takich zamian powstało wiele nowych siedzib spełniających dzisiejsze wymogi m.in. KPP Otwock, KPP Piaseczno, KP Błonie, KP Józefów, KP Kobyłka, KP Konstancin-Jeziorna, KP Stanisławów, KP Wawer, KP Wieliszew, KP Wesoła itp. Ponadto w 2014 r. został uregulowany grunt pod budowę nowej siedziby KP Radzymin. Oprócz tego udało się również zrezygnować z wynajmowanych obiektów od osób fizycznych i pozyskać tereny dla Skarbu Państwa w trwałe zarząd np. KP Michałowice, KP Ząbki czy KP Zielonka – opowiada moja rozmówczyni.

TU WSZYSTKO SIĘ ZACZYNA I KOŃCZY

Wydział Administracyjno-Gospodarczy cały czas sprawuje pieczę nad wszystkimi obiektami w garnizonie stołecznym. Mowa tu o przeglądach budowlanych, opłatach za media, podatkach od nieruchomości, trwałych zarządach itp., ale to właśnie w zespole, którego pracę koordynuje pani Danuta, wszystko się zaczyna i kończy. – Zaczynamy od pozyskania nowego obiektu przy udziale zainteresowanej jednostki. Po jego przejęciu, w dalsze działania zostaje włączona praktycznie cała logistyka KSP: Wydział Inwestycji i Remontów, jeżeli zachodzi potrzeba budowy lub remontu obiektu, Wydział Teleinformatyki, który zapewnia sieć teleinformatyczną, Wydział Transportu i Wydział Zaopatrzenia, każdy w swoim zakresie. Nie obędzie się również bez Wydziału Finansów i Budżetu czy Wydziału Zamówień Publicznych. Wszystko to spowodowane jest dążeniem do poprawy warunków pracy danej jednostki czy komórki organizacyjnej. A jeśli z jakichś powodów policyjna nieruchomość stała się zbędna, wówczas rezygnujemy z dalszego korzystania z niej. Nieruchomość jest przygotowywana do oddania właścicielowi i jest to właśnie zadanie tego Zespołu. To tu kończymy ostatecznie sprawy związane z daną nieruchomością, która przestaje istnieć w zasobie Komendy Stołecznej Policji – opowiada pani podinspektor.

DEKRET BIERUTA

Fakt, że wiele nieruchomości, w których mieszczą się jednostki garnizonu stołecznego, jest w posiadaniu Komendy Stołecznej Policji (zarząd trwałe), nie oznacza, że za jakiś czas nie odezwą się spadkobiercy do gruntu, przyjmując postawę roszczeniową wobec komendy.

Na naszą korzyść działa jednak Dekret Bieruta z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy. Został on wydany w celu umożliwienia racjonalnego przeprowadzenia odbudowy stolicy i dalszej jej rozbudowy, w szczególności zaś szybkiego dysponowania terenami i właściwego ich wykorzystania. Wszelkie grunty na obszarze m.st. Warszawy przeszły, z dniem wejścia w życie niniejszego dekretu, na własność gminy. – Na dzień dzisiejszy nie oddaliśmy żadnych nieruchomości położonych na terenach objętych Dekretem Bieruta, pomimo, że od ponad dwudziestu lat są roszczenia do części terenu np. KRP II, KRP III, KRP VII. Natomiast ciekawą historię ma siedziba KRP III przy ul. Opaczewskiej. Budynek ten został wybudowany w latach 1953-55 ze środków naszego resortu. Brak było jakichkolwiek dokumentów własnościowych, a poszukiwaliśmy ich w MSWiA, w archiwum m.st. Warszawy i w IPN. W 2000 r. okazało się, że w 1971 r. połowę gruntu KRP oddano w użytkowanie wieczyste osobie fizycznej na 40 lat, tj. do 2 lutego 2011 r., a następnie sprzedano kolejnym osobom zamieszkałym

na stałe w USA. Natomiast w stosunku do drugiej połowy trwały roszczenia o wypłatę odszkodowania. W 2008 r. odnalazły się jednak dokumenty własnościowe z 1953 r., wydane wówczas na Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego jako tajne. W ubiegłym roku dokonano nowelizacji Ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r., która ma pomóc Warszawie w ochronie terenów publicznych przed reprivatyzacją, ze zwrotów na podstawie Dekretu Bieruta i wyklucza m.in. grunty pod szkołami, przedszkolami, szpitalami, gmachami administracji publicznej, parkami oraz skwerami – opowiada pani Danuta.

Inną ciekawą historię ma nieruchomość KP Bemowo przy ul. Raginisa. W 1953 r. na nieruchomości przy ul. Powstańców Śląskich we wsi Jelonki w Warszawie został wybudowany Komisariat Milicji Obywatelskiej ze środków resortu. W 1979 r. Miejskie Zakłady Komunikacyjne poinformowały stołeczną jednostkę Policji, że ze względu na budowę linii tramwajowej w ul. Powstańców Śląskich zachodzi potrzeba likwidacji istniejącego Komisariatu MO przy ul. Powstańców Śląskich 49 w Warszawie, gdyż budynek kolidował z trasą torowiska i podlegał wyburzeniu. Policja oddała MZK swój budynek przy ul. Powstańców Śląskich w zamian za wybudowanie nowej siedziby. W 1991 r. MZK przekazała KSP nową siedzibę przy ul. Raginisa. W 2015 r. musieliśmy zwrócić na szczęście tylko część terenu KP Bemowo przy ul. Raginisa spadkobiercom byłych właścicieli z uwagi, że budynek został wybudowany na terenach wyłączonej pod budowę osiedla mieszkaniowego, a nie pod budowę komisariatu.

W powiatach było roszczenie w stosunku do wyłączonej terenów pod budowę KP Nieporęt. Natomiast nadal trwają roszczenia do gruntu w KP Łomianki, ale Skarb Państwa wydał już decyzję odmawiającą zwrotu nieruchomości. Obecnie spadkobiercy dochodzą o odszkodowanie finansowe.

NIEOCENIONA POMOC

Zespół do spraw Nieruchomości zawsze ma dużo pracy. Na szczęście obowiązki nie spadają na jedną osobę, ale są odpowiednio podzielone. – Bez moich dziewczyn byłoby mi trudno to wszystko ogarnąć, a razem tworzymy zgrany zespół – przyznaje pani Danuta.

Zagadnieniami z zakresu ustawowych opłat za nieruchomości, tj. podatkiem od nieruchomości, opłatami z tytułu trwałego zarządu, odlesienia i odrolnienia itp. zajmuje się pani Magdalena Kokoszka.

W zespole opiniuje się również i uzgadnia rocznie ok. 400 szt. planów zagospodarowania przestrzennego całego stołecznego garnizonu oraz warunki zabudowy terenów sąsiadujących z terenami KSP w oparciu o Ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r. Czynności te jednak wymagają oceny stosowanych zapisów uwzględniających lokalizację nieruchomości policyjnych i niezbędnych warunków dla nich, a także uzgodnienia w zakresie potrzeb lokalizacyjnych i przebiegu infrastruktury telekomunikacyjnej z MSWiA, Biura łączności i Informatyki KGP, Wydziałem Teleinformatyki KSP. W stosunku do nieruchomości KSP zgłaszamy wnioski o wprowadzenie zapisu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dot. przeznaczenia terenu „na cele obronności i bezpieczeństwa państwa”. Tymi zagadnieniami zajmuje się pani Ewa Socha.

W WOLNYM CZASIE

Podinsp. Danuta Wasiuk-Malec jest bardzo czynną osobą. Chętnie pomaga innym w zagadnieniach związanych z nieruchomościami. Ale nie samymi sprawami tego typu człowiek żyje. Moja rozmówczyni, gdy tylko może, ucieka w naturę. Uwielbia las, uwielbia morze. Tam odpoczywa najlepiej i najchętniej. ■

Mieszkaniówka w „służbie” dla policjanta

AGNIESZKA WŁODARSKA

Każdy policjant prędzej czy później przychodzi do pokoju nr 117 mieszczącego się w budynku przy ul. Jagiellońskiej 49 w Warszawie. To tutaj funkcjonariusze mogą złożyć dokumenty wraz z wnioskami o przyznanie pomocy finansowej lub któregoś z przysługujących im równoważników: za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego lub za brak lokalu mieszkalnego. Tylko w ubiegłym roku w Zespole ds. mieszkaniowych WAG KSP zostało wydanych ponad 2 tysiące decyzji administracyjnych dotyczących tych świadczeń.



Starsi stażem pracownicy pamiętają, że nazwa wydziału zmieniała się na przestrzeni lat. Na samym początku był to wydział kwaterunkowo-budowlany, później inwestycji i remontów, następnie nieruchomości a teraz WAG. Przez cały ten czas pani Elżbieta Jeziorska, starszy specjalista w Zespole ds. Mieszkaniowych, zajmuje się m.in. sporządzaniem projektów decyzji administracyjnych dotyczących uprawnień policjantów do pomocy finansowej zawartych w rozdziale 8 ustawy o Policji - Mieszkania funkcjonariuszy Policji. Oprócz doskonałej znajomości tych przepisów dochodzi znajomość kodeksów: postępowania administracyjnego czy cywilnego. – Te przepisy to podstawa naszej pracy – mówi pani Elżbieta Jeziorska. – Często sięgamy też do innych aktów prawnych np. do prawa budowlanego. Raz/dwa razy w roku bierzemy udział w szkoleniach organizowanych przez KGP, na których możemy zapoznać się z najnowszym orzecznictwem sądów administracyjnych czy też dowiedzieć się, w jaki sposób interpretować poszczególne przepisy. Dzięki temu jesteśmy cały czas na bieżąco.

Wymiana wiedzy i doświadczeń podczas szkoleń są szczególnie ważne, ponieważ pracownicy stołecznej mieszkaniówki nie tylko wydają decyzje administracyjne w I instancji, ale także rozpatrują odwołania policjantów z komend rejonowych i powiatowych garnizonu warszawskiego jako organ II instancji. – To nie wszystko, czym się zajmujemy – mówi moja rozmówczyni i wylicza: – Oprócz wydawania decyzji w sprawach przyznania/odmowy, cofania i zwracania przez policjantów równoważnika pieniężnego za remont zajmowanego lokalu czy za brak lokalu, przydziału i opróżnienia lokali mieszkalnych i tymczasowych kwater dla policjantów, w naszym zespole sporządzamy m.in. listy dopłat do wypoczynku z funduszu socjalnego emerytów i rencistów policyjnych.

W pracy zespołowi ds. mieszkaniowych pomaga specjalny program komputerowy, który nazywa się „MIESZK”. To

Pracownik: Elżbieta Jeziorska

Staż pracy w Policji: 24 lata

Stanowisko: starszy specjalista Zespołu do spraw Mieszkaniowych

w nim oraz na kartach mieszkaniowych policjantów znajdują się wszystkie informacje dotyczące poszczególnych osób, które występują o świadczenia wynikające z rozdziału 8 ustawy o Policji.

CO KAŻDY POLICJANT WIEDZIEĆ POWINIEN

Wszystkie sprawy związane ze sprawami mieszkaniowymi podejmowane są na wniosek policjanta. Oznacza to, że organ Policji sam z siebie nie wszczyna postępowań administracyjnych w celu ustalenia prawa do świadczenia mieszkaniowego wynikającego z ustawy o Policji. – Mówiąc najprościej - jeżeli funkcjonariusz sam nie wystąpi o jakieś należne mu prawem świadczenie - to go nie dostanie – wyjaśnia pani Elżbieta.

O pomoc finansową na uzyskanie lokalu mieszkalnego lub domu, policjant może wystąpić tylko raz podczas całej służby. – Funkcjonariusz powinien złożyć wniosek na etapie uzyskiwania lokalu lub domu, czyli po podpisaniu umowy przedwstępnej lub na etapie realizacji budowy domu – mówi pani Elżbieta. – Jeśli policjant złoży wniosek po fakcie zakupu lokalu lub zakończeniu budowy domu, skutkuje to wydaniem decyzji o odmowie przyznania pomocy finansowej. Jeśli policjant pobiera pieniądze za brak mieszkania w miejscu pełnienia służby lub miejscowości pobliskiej, to takie świadczenie jest wstrzymywane z datą podpisania aktu notarialnego.

W przypadku tzw. małżeństw służb mundurowych (jedno z małżonków pracuje w Policji, a drugie np. w wojsku) osoba pełniąca służbę w naszej formacji, musi, chcąc korzystać z przysługującej mu pomocy finansowej, przynieść zaświadczenie z jednostki współmałżonka, że ona/on nie korzysta tam z takiej formy pomocy. – Nie ma możliwości korzystania np. z pomocy finansowej na uzyskanie lokalu mieszkalnego z dwóch organów służb mundurowych. Warto więc rozważyć w takiej sytuacji, co jest dla nas bardziej opłacalne – podpowiada moja rozmówczyni.

W przypadku małżeństw sprawa jest oczywista. A co się dzieje w sytuacji, kiedy dwoje funkcjonariuszy Policji, którzy żyją w nieformalnym związku, chce razem nabyć lokal mieszkalny? Czy im też należy się pomoc finansowa? Okazuje się, że w takich przypadkach, zgodnie z orzecznictwem sądów administracyjnych, związek nieformalny zrównuje się z pozycją małżonków, którzy oboje są policjantami i ubiegają się o pomoc finansową na uzyskanie tego samego lokalu mieszkalnego. – Jakiś czas temu mieliśmy taką sytuację u nas. Zarówno policjant, jak i policjantka żyjący w związku nieformalnym wystąpili oddzielnie o pomoc finansową na zakup tego samego mieszkania. W ten ▶

„Organ Policji sam z siebie nie wszczyna postępowań administracyjnych w celu ustalenia prawa do świadczenia mieszkaniowego wynikającego z ustawy o Policji”.

sposób otrzymaliby wspólnie cztery normy na ten sam lokal. W przypadku małżeństwa tych norm naliczylibyśmy tylko dwie – opowiada pani Ela i kontynuuje: – W tego typu sprawach wypowiedział się już sąd administracyjny, który stwierdził, że o pomoc finansową może wystąpić jedna z tych osób.

Ważne jest w takich sytuacjach, aby oboje: policjant i policjantka w obecności pracownika zespołu złożyli pisemne oświadczenie woli, że wspólnie mieszkają i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe. Jedna z osób uprawnionych musi też wyrazić w oświadczeniu zgodę na to, aby druga strona wystąpiła o pomoc finansową z uwzględnieniem jej/jego. Reszta wygląda już tak, jak w przypadku małżeństw - organ wydaje decyzję administracyjną przydzielającą lub nie taką pomoc. W całej sytuacji chodzi głównie o to, żeby ochrona interesów majątkowych osób w nieformalnym związku nie była większa niż małżonków w takich samych sytuacjach. Wypłata pomocy finansowej następuje w przeciagu 6 miesięcy od daty wydania decyzji.

Warto pamiętać, że w ten sam sposób sytuacja wygląda w przypadku naliczania poszczególnych równoważników: za brak lokalu oraz za jego remont. W obu przypadkach, zgodnie z tym, gdzie pełni służbę policjant, są one przyznawane przez Komendanta Stołecznego Policji albo przez właściwych komendantów rejonowych lub powiatowych. – W sytuacji, kiedy funkcjonariusz zmienia jednostkę (np. z komendy powiatowej do komendy rejonowej) w byłej jednostce świadczenie przestanie być wypłacane z dniem przeniesienia, a w nowej będzie naliczone od dnia złożenia wniosku przez policjanta o jego przyznanie – mówi moja rozmówczyni. Świadczenia nie są przyznawane z datą wsteczną.

W przypadku równoważnika pieniężnego za remont lokalu warto pamiętać, że jest on ustalany na dzień 1 stycznia danego roku kalendarzowego. – Osoba, występująca do nas z wnioskiem o ten równoważnik, musi mieć prawo do lokalu lub domu na ten dzień – mówi pani Elżbieta i dodaje: – Każda informacja, która może wpłynąć na prawo do danego świadczenia, musi być złożona przez policjanta w formie oświadczenia mieszkaniowego. Jeśli tego nie zrobi, może się okazać, że policjant będzie musiał zwrócić nienależnie pobrane świadczenie.

Wszystkie oświadczenia mieszkaniowe można znaleźć jako załącznik do poszczególnych rozporządzeń MSWiA. Można również przyjść po nie bezpośrednio do zespołu. Policjanci bardzo sobie chwalą pomoc i życzliwość pracowników tego zespołu. – Staramy się pomóc każdej osobie, która do nas przychodzi w wypełnianiu dokumentów czy pisaniu oświadczeń – mówi pani Elżbieta. – Zawsze też informujemy policjantów o konsekwencjach, jakie mogą ponieść, kiedy na czas nie złożą odpowiednich informacji, mających wpływ na otrzymywanie świadczeń.

Na podstawie uchwały Nr LVIII/1751/2009 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 9 lipca 2009r. zwolnione lokale mieszkalne, które do 5 sierpnia 2009 r. pozostawały w dyspozycji Komendy Stołecznej Policji i komend rejonowych Policji

na obszarze m.st. Warszawy przeznaczone są do wynajęcia dla funkcjonariuszy pełniących służbę w KSP i KRP na czas trwania stosunku pracy, nie dłużej jednak niż na trzy lata, z możliwością przedłużenia na kolejne okresy trzyletnie, dla tego samego policjanta. Każdorazowo umowa najmu zawierana jest z osobą wskazaną przez Komendanta Stołecznego Policji, na lokal o łącznej powierzchni pokoi dostosowanej do struktury rodziny, pod warunkiem, że na terenie miasta lub w miejscowości pobliskiej osoba ta nie posiada tytułu do lokalu, budynku mieszkalnego lub jego części.

Informacja o zwolnionych lokalach trafia po zakończeniu całej procedury do komisji mieszkaniowej. To tam są rozpatrywane raporty policjantów KSP i KRP o wynajem lokalu na czas pełnienia służby. Aktualnie 40 policjantów KSP i 54 policjantów KRP złożyło raporty o najem lokalu z zasobów miasta.

EMERYCI A MIESZKANIÓWKA

Pracownicy Zespołu ds. Mieszkaniowych zajmują się także świadczeniami przysługującymi policjantom, którzy przeszli już na emeryturę. Taka osoba ma prawo do pomocy finansowej na uzyskanie lokalu mieszkalnego lub domu oraz do przydziału lokalu. – Zrzeczenie się dyspozycji przez Komendanta Stołecznego Policji do danego lokalu jest formą uznaniową, która nie ma poparcia w żadnych przepisach ustawy ani rozporządzeń – wyjaśnia moja rozmówczyni.

Zespół ds. Mieszkaniowych zajmuje się także wszczynaniem postępowań administracyjnych dotyczących opróżnień lokali mieszkalnych, będących w dyspozycji Komendanta Stołecznego Policji. Takie sprawy rozpoczynane są m.in. w przypadku śmierci osoby upoważnionej do lokalu (dziecko jest upoważnione do lokalu do ukończenia przez nie 25 roku życia, w przypadku posiadania prawa do renty rodzinnej) lub w przypadku, kiedy osoba uprawniona nie płaci czynszu. Po zakończeniu całego postępowania administracyjnego (czyli po orzeczeniach w I i II instancji, a także po orzeczeniu sądu) jeśli dana osoba nie zastosuje się do wydanej decyzji, do Wojewody Mazowieckiego kierowany jest wniosek wraz z tytułem wykonawczym o przeprowadzenie postępowania egzekucyjnego. Dopiero wówczas wojewoda, który jest egzekutorem, uruchamia całą procedurę zmierzającą do opróżnienia lokalu.

Przed wystąpieniem do Wojewody Mazowieckiego, każda sprawa trafia do zespołu powołanego na podstawie decyzji Komendanta Stołecznego Policji. Zespół został powołany do analizowania sytuacji osób, wobec których Komendant Stołeczny Policji wydał ostateczne decyzje administracyjne w przedmiocie opróżnienia lokali mieszkalnych lub kwater tymczasowych, pozostających w dyspozycji KSP.

Członkowie zespołu analizują całość materiałów danej sprawy, a następnie przedstawiają wnioski komendantowi odnośnie wystąpienia do Wojewody Mazowieckiego o przeprowadzenie postępowania egzekucyjnego. – Niestety, zdarza się, że osoba, która ma opróżnić mieszkanie, nie jest w stanie sama zadbać o swoje sprawy. Staramy się wówczas pomóc jej wyjść z tej trudnej sytuacji, powiadamy właściwy miejscowo ośrodek pomocy społecznej oraz właściwy urząd dzielnicy m.st. Warszawy, w zakresie udzielenia wsparcia osobom opróżnianym z lokalu – mówi pani Elżbieta.

Obecnie w KSP toczy się ponad 70 postępowań administracyjnych w sprawie opróżnień lokali. Informacja o zwolnionych lokalach trafia po zakończeniu całej procedury do komisji mieszkaniowej. To tam są rozpatrywane raporty policjantów KSP i KRP o wynajem lokalu na czas pełnienia służby. ■

Tajemnice genetyki sądowej

AGNIESZKA WŁODARSKA

Genetyka sądowa to obecnie jedna z najszybciej rozwijających się dziedzin badawczych w kryminalistyce. Dzięki niej sprawcy wielu przestępstw nie mogą czuć się bezkarnie. Czy jest tak jednak w każdym przypadku? A może istnieje zbrodnia doskonała?

Colin Pitchfork przeszedł do historii kryminalistyki jako pierwszy człowiek w Europie, skazany na podstawie wyników badań genetycznych śladów pozostawionych na miejscu zbrodni. Było to pod koniec lat 80. ubiegłego wieku. Od tamtej pory coraz nowsze metody badawcze wykorzystywane w policyjnych laboratoriach pozwalają śledczym odnaleźć niewidzialne dla oka ślady przestępstw i zidentyfikować sprawców. – Genetyka to dziedzina, która cały czas się rozwija. Ze śladów DNA pozostawionych na miejscu zdarzenia jesteśmy w stanie coraz więcej wywnioskować – mówi podinsp. Agnieszka Tatała-Miśkiewicz, kierownik Sekcji Biologii i Chemii w stołecznym laboratorium. – Obecnie można np. określić wiek, płeć, pochodzenie biogeograficzne czy kolor włosów sprawcy przestępstwa. Pracownicy centralnego laboratorium testują aktualnie badania, dzięki którym można określić kolor oczu. Takie informacje pozwalają znacznie zawęzić krąg podejrzanych – dodaje.

GENETYCZNY ODCISK PALCA

Badania genetyczne należą do tzw. badań porównawczych. Oznaczając profil DNA danej osoby, specjaliści opierają się na założeniu, że w każdej komórce ludzkiej znajduje się DNA, które – tak jak odcisk linii papilarnych palca – jest indywidualnym nośnikiem informacji genetycznej każdego z nas. Kod ten jest stały i nie zmienia się w trakcie całego naszego życia. Jedynym wyjątkiem są bliźnięta jednojajowe, których profile DNA są takie same. – Pamiętam sprawę dotyczącą rozbicia grupy zajmującej się kradzieżami z włamaniem do samochodów, w której jeden z podejrzewanych mężczyzn bronił się, mówiąc, że to jego dwaj młodsi bracia są odpowiedzialni za te przestępstwa. W naszej pracowni oznaczyliśmy jego profil DNA, pobrany z jednego z modułów samochodowych. Żeby wykluczyć wszelkie wątpliwości, wystąpiłam do sądu z wnioskiem o pobranie materiału genetycznego od rodzeństwa tego mężczyzny – opowiada pani Agnieszka. – Dzięki określeniu haplotypu na chromosomie Y, który jest właściwy tylko dla mężczyzn w danej rodzinie (przyp. red.: chromosom Y jest dziedziczony tylko w linii ojcowskiej, natomiast mtDNA tylko w linii matczynej), udowodniliśmy, że bracia tego mężczyzny nie

mieli nic wspólnego z przestępczym procederem, ponieważ byli rodzeństwem przyrodnym. Można powiedzieć, że badania DNA w takich przypadkach są bezlitosne, a odpowiedzialność z naszej strony - ogromna.

Pracownicy policyjnych laboratoriów nie oznaczają całego genomu. Wyodrębniają z niego tylko te fragmenty, które charakteryzują się wysokim stopniem polimorfizmu, czyli są najbardziej zmienne u różnych osób. Najczęściej zabezpieczanymi śladami wykorzystywanymi do przeprowadzenia analiz są krew, cebulki włosów oraz wymaz z jamy ustnej. To m.in. z tych tkanek wyodrębniany jest unikalny profil DNA. Kiedy biegli ze stołecznego laboratorium go oznaczają, mogą go porównać z profilami znajdującymi się w specjalnej bazie policyjnej prowadzonej w CLK Policji. Stanowi ona ważne narzędzie w wykrywaniu i ściganiu przestępstw oraz w identyfikacji zwłok o nieustalonej tożsamości. Pod koniec czerwca 2016 roku zarejestrowanych było w sumie prawie 60 tys. takich profili.

GENETYCZNA CHIMERA

Materiał porównawczy musi być czysty, tzn. że na etapie pobierania próbki nie może dojść do jej zanieczyszczenia. Problem zaczyna się, kiedy podejrzany o przestępstwo człowiek jest po przeszczepie szpiku kostnego. Okazuje się, że istnieje wówczas możliwość zafalszowania jego tożsamości. – Zdarza się, że taka osoba posiada dwa różne kody DNA - swój oraz dawcy szpiku. Powoduje to, że określenie jej profilu jest znacznie utrudnione, a czasami wręcz niemożliwe – mówi kierowniczką Sekcji Biologii i Chemii i opowiada dalej: – Kilka lat temu w naszym laboratorium mieliśmy taką sprawę. Za każdym razem, kiedy badaliśmy od mężczyzny podejrzewanego o handel środkami odurzającymi próbkę materiału porównawczego, otrzymywaliśmy mieszaninę materiału genetycznego, uniemożliwiającą jednoznaczną identyfikację. Kiedy zaczęliśmy dociekać, czemu tak się dzieje, okazało się, że człowiek ten jakiś czas wcześniej przeszedł przeszczep szpiku. A w takim przypadku nie ma możliwości pobrania czystej próbki – wyjaśnia.

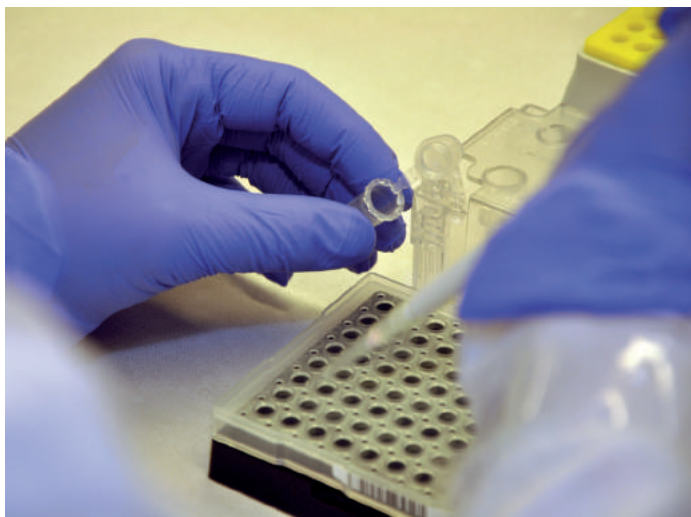
Takie osoby nazywane są przez genetyków chimerami genetycznymi. Bierze się to stąd, że po przeszczepie szpiku kostnego niecały organizm biorcy przejmuje DNA dawcy. Po 5 latach od zabiegu DNA dawcy uzyskuje się z krwi, DNA mieszany (czyli dawcy i biorcy) z wymazu ze śluzówki jamy ustnej, a w przypadku mieszka włosowego genetycy uzyskują kod DNA tylko biorcy. W tym ostatnim przypadku tak już pozostanie do końca życia tej osoby. Jest to związane z tym, że komórki macierzyste szpiku kostnego nie biorą udziału w jego odbudowie. – Warto o tym pamiętać - dzięki temu możemy uniknąć wydania błędnej ekspertyzy genetycznej – wyjaśnia pani Agnieszka i dodaje: – Drugim bardzo ciekawym przypadkiem są sytuacje, w których mamy do czynienia z osobami po przeszczepie kończyn. Okazuje się, że kod DNA z materiału pobranego do badań z przeszczepionej części ciała ulega zmianie na kod genetyczny biorcy.

WSZYSCY ZOSTAWIAMY JAKIŚ ŚLAD

Dzięki postępowi nauki funkcjonariusze często mają możliwość powrotu do spraw, które dawno temu trafiły na półkę. ▶



foto Konrad Bucholc



Zabezpieczone wówczas ślady zaczynają teraz w nowoczesnej i specjalistycznej aparaturze „mówić”. Genetycy potrafią obecnie określić profil DNA praktycznie z każdego pozostawionego na miejscu przestępstwa śladu. Zaschnięta krew, włos z cebulką czy odrobina potu nie są w takich przypadkach niczym wyjątkowym. – W ubiegłym roku dla naszego wydziału dochodzeniowo-śledczego badaliśmy np. pętlę wisielczą – opowiada kierowniczka sekcji. – Mimo że minęło kilka lat od zdarzenia, pobraliśmy z niej kilkanaście próbek i określiliśmy kod genetyczny.

Uzyskanie profilu po dłuższym czasie w dużej mierze zależy głównie od dwóch rzeczy: od sposobu przechowywania zabezpieczonego śladu oraz od tego, jaki jest to rodzaj materiału. – Ślady z krwi czy kości mogą być przechowywane przez bardzo długi okres i nawet po kilkudziesięciu latach nadal jesteśmy w stanie wyodrębnić z nich kod genetyczny – tłumaczy pani Agnieszka. – Jednak w przypadku tzw. śladów kontaktowych, czyli tych, które zostały naniesione w wyniku np. użytkowania danego przedmiotu czy też w przypadku przedmiotów, na których pozostawione zostały komórki nabłonka, które są materiałem mało trwałym - czas nie jest naszym sprzymierzeńcem. Wszystko zależy oczywiście również od tego, czy dany przedmiot był np. użytkowany przez daną osobę w sposób intensywny, długotrwały. Niestety, ślady biologiczne są bardzo wrażliwe na działanie warunków atmosferycznych np. deszczu czy słońca.

Sprawy, w których wykorzystywana jest wiedza genetyków, dotyczą nie tylko przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu, ale także np. kradzieży z włamaniem, rozbojów czy bójek i pobić. – Jakiś czas temu pracowaliśmy nad sprawą usiłowania zabójstwa w jednej z podwarszawskich miejscowości – opowiada pani Agnieszka. – Technicy kryminalistyki zabezpieczyli wówczas do badań m.in. bluzę oraz nóż, których używał sprawca. I to właśnie na uchwycie noża znaleźliśmy w naszej pracowni ślad, dzięki któremu mieliśmy bezpośrednie wyjście na konkretną osobę. Kiedy kryminalni zatrzymali podejrzanego o ten czyn mężczyznę, mogliśmy porównać pobraną od niego próbkę z wcześniej zabezpieczonym śladem. Okazało się, że mamy hit z profilem DNA, czyli dopasowaliśmy do siebie oba profile.

ZBIÓR ELIMINACYJNY

Biegli ze stołecznego laboratorium wykonują praktycznie każdy etap badawczy samodzielnie. Mimo że jest to praca i czasochłonna, to korzyści z takiego stanu rzeczy są olbrzymie - przy sporządzaniu opinii posiadają dokładną wiedzę z każdego stadium badania.

Najbardziej istotny w ich pracy jest moment typowania ewentualnych zabrudzeń oraz pobieranie próbek do badań z zabezpieczonego na miejscu zdarzenia materiału dowodowego. Na tym etapie żadna maszyna nie zastąpi wiedzy oraz wprawnego

i doświadczonego oka genetyka. – Posiłkujemy się oczywiście np. specjalistycznym oświetleniem o różnym zakresie długości fal czy gotowymi testami wstępnymi, ale tak naprawdę to od właściwego typowania i pobrania próbki często zależy powodzenie rozwiązania danej sprawy – mówi kierowniczka sekcji.

Warto wiedzieć, że nowe odczynniki stosowane w genetyce są coraz czulsze. Wyłapują nawet najdrobniejszy kontakt danej próbki z osobą postronną, która np. brała udział w oględzinach. W takich przypadkach biegły musi zdecydować, co jest profilem głównym, a co jest domieszkowym artefaktem.

Stołeczna pracownia badań genetycznych istnieje od ponad 20 lat i jest jedną z pierwszych, które były akredytowane w Policji. Norma europejska ISO 17025 potwierdza wprowadzenie przez Laboratorium Kryminalistyczne KSP międzynarodowych standardów kryminalistycznych badań profilowania DNA w identyfikacji osobniczej śladów biologicznych. Procedura systemu jakości, którą objęte jest laboratorium, wymaga oznaczenia kodu DNA pracowników laboratorium. Materiał do tzw. zbiorów eliminacyjnych oddawany jest dobrowolnie. – Dzięki temu możemy np. porównać uzyskane profile DNA z profilami osób, które brały udział w oględzinach na miejscu zdarzenia oraz w badaniach. Z kolei w przypadku zanieczyszczenia próbki wiemy, na którym etapie i dlaczego do tego doszło – wyjaśnia kierowniczka sekcji. – Jest to bardzo ważne ponieważ w opracowywaniu zabezpieczonego śladu często biorą udział nie tylko genetycy, ale także pracownicy np. daktyloskopii czy mechanoskopii.

W naszym laboratorium opracowana jest tzw. procedura zapobiegająca kontaminacji, która ma nie dopuszczać do takich sytuacji. Zawarte są w niej również wskazówki, jak należy postępować, kiedy pomimo zastosowania wszelkich środków ostrożności dojdzie do kontaminacji.

CZY ZBRODNIA DOSKONAŁA ISTNIEJE?

Genetycy, porównując uzyskany profil DNA z zabezpieczonego na miejscu zdarzenia śladu z profilem uzyskanym od osoby podejrzewanej o dokonanie przestępstwa, są obecnie w stanie określić, z jakim prawdopodobieństwem ta zgodność ma miejsce. – W tej chwili granicą one niemal z pewnością – jest to więcej niż jeden na tryliard niespokrewnionych osób – mówi kierowniczka Sekcji Biologii i Chemii stołecznego laboratorium. – Z tego powodu opinie genetyczne są obecnie traktowane przez sądy jako dowód kategoryczny.

Dwa słowa określają istotę pracy stołecznych genetyków: odpowiedzialność i satysfakcja. – Myślę, że wszyscy moi pracownicy czują to samo – to jest sens naszej pracy – mówi kierowniczka sekcji. – Kiedy idę do sądu w charakterze biegłego i dzięki wydanej przez nasze laboratorium opinii dochodzi do skazania danej osoby, to wiem, że dobrze wykonałam swoje zadanie. ■



Niebezpieczeństwa w cyberprzestrzeni

KOM. EWA SZYMAŃSKA-SITKIEWICZ

Rozwój technologii elektronicznej pozwolił dorosłym, młodzieży oraz naszym dzieciom na szybki dostęp do informacji. Jedną z form poszerzenia wiedzy jest Internet. Wirtualna przestrzeń, z której czerpiemy informacje, ma duży wpływ na nasze życie, postępowanie i samopoczucie. Zagrożeniami, jakie można spotkać w przestrzeni informatycznej, dzieli się mł. asp. Paweł Porowski - specjalista Wydziału do walki z Cyberprzestępczością KSP

MINUTA „Z ŻYCIA” INTERNETU

– Od kilkunastu lat w powszechnym języku stosuje się stwierdzenie, że świat jest globalną cyfrową wioską. Rozwój technologii, pozwala nam na dostęp do Internetu o każdej porze, z każdego miejsca na ziemi. Żeby zrozumieć, jak szybko zmienia się cyberprzestrzeń, warto przyjrzeć się jednej minucie „życia” Internetu. W przeciągu zaledwie 60 sekund: rozsyłanych jest 240 milionów e-maili, 2 miliony zapytań składanych jest do Google, 72 godzin nagrań trafia do serwisu YouTube, 416 witryn przejmują hakerzy, a oszuści wyłudząją ponad 2 miliony dolarów.

SŁOWA NIENAWIŚCI

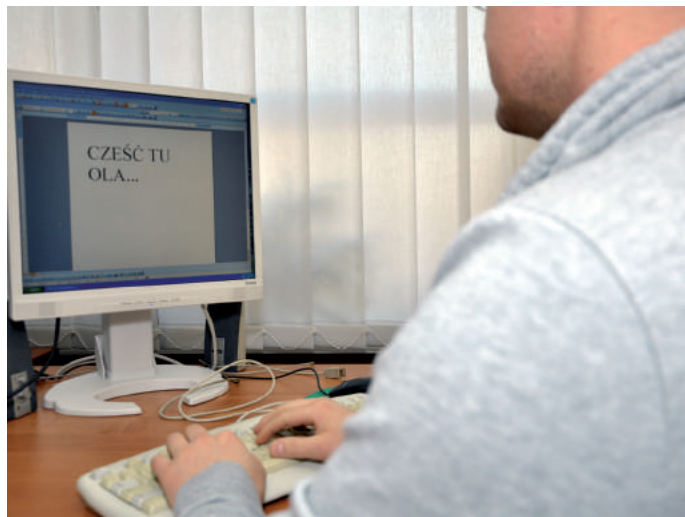
Wraz z modą na pisanie blogów oraz rozwojem sieci społecznościowych wzrasta możliwość wymiany myśli i poglądów. Słowa czy filmy przez kogoś raz zamieszczone, pozostają w sieci. Często mają one wpływ na nasze życie i dalsze zachowanie. Każdy użytkownik „netu” może pisać na dowolny temat lub komentować wpisy innych. Jednak nie zawsze taka wymiana zdań jest konstruktywna. – Wiele osób, w poczuciu anonimowości w sieci, zaczyna obrażać i krytykować innych. W wielu przypadkach burzliwa wymiana wpisów zamienia się w wojnę na słowa, gdzie każda ze stron wykorzystuje coraz bardziej wyszukane sformułowania. Czasami taka retoryka przekracza kulturę wypowiedzi, a oponenti naruszają przepisy prawa, poprzez znieważenie, zniesławienie lub stosowanie gróźb karalnych – mówi policjant.

Zachowania takie określone zostały w Internecie jako **hejting**, czyli nienawidzenie wszystkiego, co się pojawia w sieci, negatywne komentowanie bez merytorycznego uzasadnienia. – Wiele znanych osób spotkało się ze zjawiskiem hejtingu między innymi dziennikarz Jarosław Kuźniar (z jego udziałem powstały również spoty do akcji hejt – STOP). Hejt dotyka też tych mało znanych. W szczególności bardzo widoczny jest w szkołach. Głośna sprawa 14-letniego Dominika Sz., który nie mogąc poradzić sobie z nagonką rówieśników, popełnił samobójstwo – przypomina Paweł Porowski i dodaje: – Wiele osób nieletnich pod wpływem hejtu podejmuje próby samobójcze lub samookaleczenia.

NIEBEZPIECZNE TRENDY

Z młodzieżą związane jest też zjawisko, takie jak **sexting**. Polega ono na przesyłaniu sobie nawzajem materiałów (zdjęć lub filmów) o charakterze erotycznym. W wielu przypadkach są to tak zwane „dowody miłości”. Tylko, że od miłości do nienawiści jest jeden krok. – Dla naszego dobra musimy pamiętać, że wiele zdjęć przesłanych do partnerki czy partnera wykorzystywanych jest później w kłótni i rozsyłanych do znajomych czy też publikowanych w sieci z odpowiednim komentarzem – mówi specjalista z dziedziny zwalczania przestępczości w sieci i dodaje: – Ten sam sposób działania dotyczy młodzieży. Wydaje się im, że spotkali miłość do końca życia. Za chwilę ci sami ludzie potrafią robić sobie niewyobrażalną krzywdę.

Sexting ma też związek z e-prostytucją osób nieletnich. Wiele osób zachęconych łatwym zyskiem, poprzez różnego rodzaju czaty i serwisy z kamerkami internetowymi, pozuje w sposób powszechnie



uważany za erotyczny. W wielu przypadkach dochodzi do sytuacji, w których po namowie przez oglądających, osoby nieletnie masturbują się lub odbywają stosunek. Zapłatą za taką „sesję” są realne pieniądze lub żetony, które można wymienić na różnego rodzaju rzeczy w „dedykowanych” sklepach np. ubrania, perfumy i inne gadzety. W wielu przypadkach twórcami i odbiorcami takich stron są pedofile z różnych stron świata.

FAŁSZYWE ŻYCIE

– Kolejnymi niebezpiecznymi trendami wśród młodzieży są ruchy pro-ana (anoreksja) i pro-mia (bulimia). Łatwość pisania blogów oraz przekazywania informacji pozwala na dotarcie tych grup do większej liczby odbiorców. Pro-ana i pro-mia przedstawiają anoreksję i bulimię jako idealny sposób na życie. W wielu przypadkach na blogach poświęconych tym ruchom znajdują się informacje, że ekstremalne odchudzanie może powodować różnego rodzaju komplikacje zdrowotne a nawet prowadzić do śmierci. Jednocześnie wymienionych jest szereg argumentów przemawiających pozytywnie za taką formą życia. Członkowie pro-ana i pro-mia zazwyczaj nazywają siebie mianem „porcelanowych motylków”, a jedną z form rozpoznawania osób przynależnych do ruchu jest czerwona nitka lub bransoletka noszona na nadgarstku.

WYŁUDZONY CZAS

Wraz z rozwojem Internetu coraz popularniejsze stają się gry, w których gracze z całego świata rywalizują ze sobą on-line. Z roku na rok coraz więcej z nich zgłasza fakt przejęcia konta, kradzież tożsamości, kradzież lub oszustwo związane z zakupem wirtualnych przedmiotów. – W takich przypadkach należy w szczególności mieć świadomość, że nawet dobro cyfrowe ma swoje odzwierciedlenie w realnych pieniądzach. W serwisie aukcyjnym 10 tys. złota (wirtualnego) jednej z popularnych gier on-line kosztuje realnych 5 zł. Zakup miecza wartego np. 1 mln wirtualnego złota kosztuje w realnym życiu 500 zł. Najstarsza transakcja, w której za realne pieniądze kupiono wirtualny przedmiot, odbyła się w grze Ultima on-line. Wtedy jeden z graczy ▶

zapłacił za zamek 50 tys. realnych dolarów – mówi mł. asp. Paweł Porowski.

CHŁODNA KALKULACJA

Oszuści działają nie tylko w świecie gier. Wykorzystując metodę **phishing'u** wyłudniają pieniądze podszywając się pod instytucje lub firmy o dużym zaufaniu społecznym. Rozsyłane e-maile z informacją o niezapłaconej fakturze od operatora, prośba o zmianę hasła do serwisu internetowego banku czy informacja o długu i nieuchronności windykacji to tylko niektóre metody z całego wachlarza możliwości, jakie stosują przestępcy.

Jak się przed tym wszystkim chronić? Nie ma i nie będzie złotej metody. Jeśli chodzi o cyberprzestrzeń, bez względu na zastosowane metody w postaci antywirusów, firewalli czy innych rozwiązań, zawsze **najsłabszym ogniwem jest użytkownik**. – Wielu oszustów w swoich działaniach wykorzystuje przede wszystkim socjotechnikę – informuje pan Paweł i dodaje: – Poprzez zdobycie zaufania, prośbę o pomoc w rozwiązaniu niecierpiącej kwestii, manipulowanie uczuciami, aż po zastraszanie i groźby – każda z tych metod ma za zadanie wywołać u ofiary pożądaną reakcję i działanie. Dlatego też, w ostatecznym rozrachunku, pozostaje zawsze zdrowy rozsądek i chłodna kalkulacja. ■

Nie ma kary bez winy

KOM. EWA SZYMAŃSKA-SITKIEWICZ

W latach dwudziestych ubiegłego stulecia okradał największe banki i instytucje finansowe w Polsce. Był poszukiwany w każdym regionie w kraju. Ostatecznie został zatrzymany przez stołecznych policjantów w jednym z mieszkań na warszawskiej Woli. Nie spodziewał się takiego obrotu sprawy. O kim mowa? O „kasiarzu” wszechczasów, Stanisławie Kotowiczu.

NIEDOPRACOWANY NAPAD

Po raz pierwszy mężczyzna został zatrzymany „na gorąco” podczas kradzieży pieniędzy w banku w 1921 r. Jak wynikało z przeprowadzonego później śledztwa, Kotowicza zgubiła rutyna. Przekonany o własnej bezkarności, nie zwrócił uwagi na niezastonięte bankowe okna i beztrzesko podziwiał swe łupy w świetle latarki. Jej blask dostrzegł spacerujący w pobliżu patrol policyjny. Zaintrygowani tym faktem funkcjonariusze wkroczyli po cichu do budynku i zaarrestowali niczego nie spodziewającego się sprawcę. Sąd skazał go później na 6 lat pozbawienia wolności. On zaś niepokieszony żalił się swym więziennym kompanom, że kara wymierzona mu przez organy sprawiedliwości była „za frajerstwo”.

UCIEZKA

Pomimo oficjalnego przyznania się do winy, Kotowicz już wkrótce podjął decyzję o ucieczce z więzienia. Pamiętny swych dotychczasowych błędów, postanowił się do niej starannie przygotować. Trasę opracowywał więc ponad pół roku. Ostatecznie zrobił podkop i wspólnie z innymi izolowanymi penitencjarnie kolegami opuścił dotychczasowe miejsce pobytu. Na wolności nie zrezygnował ze swej dotychczasowej profesji, tylko cierpliwie podnosił swoje kwalifikacje zawodowe. Mimo naganności swych występów, w środowisku uchodził za niezwykle skromnego i urokliwego dżentelmena.

ZATRZYMANIA NA WOLI

W 1922 r. śledczy, zajmujący się rozpracowywaniem warszawskich włamywaczy, zatrzymali trudniącą się złodziejskim procederem parę małżeńską, czyli Julię i Józefa Bakowskich. Policjanci wchodząc do mieszkania zauważyli, jak para liczy, zagarnięty kilka godzin wcześniej, łup. W trakcie przesłuchania wyjawili zaskoczonym policjantom, że poszukiwany przez nich Kotowicz jest stałym bywalcem w mieszkaniu, cieszącej się wielką estymą stołecznego półświatka, prostytutki często odwiedzającej mieszkanie, niejakiego Franciszka Stolarza. Pomimo swoich zeznań złodziejska para trafiła do więziennej celi.

KTO SZUKA, ZNAJDUJE

Policjanci postanowili sprawdzić uzyskaną podczas przesłuchania informację. Jednak, pomimo pukania do drzwi lokalu, nikt nie



odpowiadał. Funkcjonariusze doskonale wiedzieli, że ktoś jest wewnątrz. Postanowili otworzyć drzwi sami. Użyli stosowanego w tamtych czasach policyjnego wytrychu. Kiedy weszli do mieszkania, usłyszeli przytłumione szepty. W trakcie przeszukania w jednym z pokojów zastali mężczyznę, który odpowiadał rysopisowi 38-letniego Kotowicza.

NAIWNY GANGSTER

Podczas zatrzymania poszukiwany złodziej zachowywał się bardzo spokojnie, nie stawiał oporu i odpowiadał na wszystkie zadane mu pytania. Nie był w ogóle zaskoczony obecnością funkcjonariuszy. Spokojnie czekał w domu na kochankę. Okazało się, że była ona głównym tropem w śledztwie. Kobieta była przyjaciółką Stolarzowej i częstym gościem domu. Determinacja stołecznych policjantów doprowadziła do ostatecznego zatrzymania „kasiarza wszechczasów”. Tym razem poniósł on zasłużoną karę. Jego cela była wyjątkowo strzeżona. Sam złodziej wiedział, że zgubiła go miłość do kochanki. ■

Przedwojenna Warszawa skrywa jeszcze niejedną zagadkę kryminalną. Na kolejne sensacyjne wydarzenia zapraszamy w marcowym wydaniu Stołecznego Magazynu Policyjnego.

Ach, co to był za ślub...

Z KART KRONIKI KONNEJ

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Ogniwo Konne Sekcji Konnej i Przewodników Psów Służbowych Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP obchodzi w tym roku 45-lecie. Z tej okazji na naszych łamach prezentujemy chronologicznie najciekawsze doniesienia ze starej ponad 150-stronicowej kroniki, wypełnionej historycznymi zdjęciami, ręcznymi wpisami oraz rycinami.

WUSC w Warszawie został zawarty związek małżeński między sierż. Janem Bartczakiem a wybranką jego serca Małgorzatą Kaczyńską. W tym uroczystym dniu dowództwo i koledzy postanowili uroczystość zaślubin uświetnić asystą na koniach. O godz. 8.30 utworzyliśmy szpaler konny, którym młoda para wkroczyła do Urzędu Stanu Cywilnego dzielnicy Praga Północ na ul. Karola Wójcika.(...)

Po zebraniu najlepszych życzeń i naręczy kwiatów młoda para przeszła przez salutujący ją szpaler i następnie zajęła miejsce w barwnie przystrojonym polskim Fiacie i w asyście „Kawalerii” w stalowych mundurach przejechała ulicami stolicy do domu weselnego. Przejazd orszaku weselnego ulicami Warszawy wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Tak więc wystąpieniem tym nawiązaliśmy do tradycji. ■

W kolejnym artykule z cyklu „Z kart kroniki konnej” o udziale policyjnego plutonu w biegu myśliwskim tzw. pogoni za lisem.



foto archiwum Komendy Stołecznej Policji

Bezpieczne ferie 2017

NADKOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA

Już w połowie lutego w województwie mazowieckim rozpoczną się ferie zimowe. Wielu młodych ludzi wyjedzie z domów, inni pozostaną w swoich miejscowościach. Niezależnie jednak, gdzie będą spędzać wolny czas, ważne, by było bezpiecznie. W Warszawie i okolicznych powiatach dbać o to będą, jak zawsze, policjanci z Komendy Stołecznej Policji.

Podczas policyjnej akcji „Bezpieczne ferie 2017” funkcjonariusze skontrolują miejsca zorganizowanego wypoczynku dzieci i młodzieży oraz będą monitorować okolice klubów, dyskotek i innych miejsc rozrywki. Ponadto policjanci Komisariatu Rzecznego Policji wspólnie z Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym oraz Strażą Pożarną przypominać będą, że zamrożone zbiorniki wodne stwarzają ogromne zagrożenie dla tych, którzy na nie wchodzi. Lód ulega ciągłym zmianom, również dobowym i nigdy nie ma tej samej grubości na całym obszarze. Poruszanie się po lodzie bez odpowiedniej wiedzy i sprzętu asekuracyjnego może zakończyć się tragicznie. Przestrzeganie zasad bezpieczeństwa pozwoli ustrzec się przed tragedią.



Dbając o bezpieczeństwo najmłodszych policjanci z KSP prowadzić też będą wzmożone kontrole pojazdów, którymi dzieci będą przewożone na zimowiska, sprawdzą także trzeźwość i uprawnienia kierowców. Podobnie jak w latach ubiegłych, uruchomiony zostanie w wyznaczonych godzinach posterunek kontrolny na parkingu przy „Torwarze” (grafik pracy punktu kontrolnego na stronie internetowej KSP). W czasie trwania ferii funkcjonariusze sprawdzać będą tam stan techniczny autokarów i trzeźwość kierujących. Poza wyznaczonymi godzinami policjanci dojadą na miejsce wyjazdu autokaru, po uprzednim uzgodnieniu terminu z Wydziałem Ruchu Drogowego KSP, tel. (22) 603-77-18 (poniedziałek - piątek w godz. 8.00-16.00) lub (22) 603-77-55 (czynny całą dobę). ■

Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik, ISSN 1731-4550

Nakład: 1500 egzemplarzy

Adres redakcji: ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa

e-mail: redakcja@ksp.policja.gov.pl

Telefon: (22) 603-38-40; (22) 603-38-41

Redaktor Naczelna: nadkom. Anna Kędzierzawska

Skład graficzny: Karina Pohoska

Druk: LIBRA-PRINT, al. Legionów 114B, 18-400 Łomża



Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Przedruki z czasopisma tylko za zgodą redaktora naczelnego. Miesięcznik rozprowadzany jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej.